NUMER 128.

DZIENNIK POWSZECHNY

28 Maja / 9 Czerwca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 9 Czerwca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa i Cesarstwa.
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.— Wiadomości zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Wiadomości literackie.
O ruchu pocztowym w Pocztamcie Warszawskim w m. Marcu 1863 r.
Gospodarstwo, przemysł i handel.
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Obwieszczenia.
RZECZY STAROŻYTNICZE.—Opis starożytności znajdujących się w Królestwie Polskiem (ciąg dalszy).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.— W dalszym ciągu obwieszczenia o targu ś. Jańskim na wełnę w r. b. mającym się odbyć, przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych w pismach czasowych zamieszczonego, zawiadamia osoby interesowane, że prowadzona wełna na targ przez rogatki Czerniakowskie, Belwederskie, Mokotowskie, Jerozolimskie i Wolskie na placu Krasińskich,—zaś dowieziona przez rogatki Powązkowskie, Marymontskie i Mostowe na placu przed Ratuszem, w urządzonych na ten cel szopach ważoną będzie;—że lubo targ rozpoczyna się w d. 3 (15) Czerwca r. b. i trwać będzie dni cztery, ważenie jednak dopełniane będzie na dni trzy wcześniej, to jest w d. 31 Maja (12 Czerwca) r. b. oraz 1 (13) i 2 (14) Czerwca t. r. i że opłata od wagi po kop. 2 od puda jest ustanowiona.

Jeżeliby jednak w ciągu trwania targu zaszła potrzeba powtórnego przeważenia wełny, żadna z tego powodu opłata wymaganą nie będzie, a urządzone pomosty do składania wełny na placu Krasińskich,—z wystawami w pewnych odstępach na schronienie dla targujących, przywożącym wełnę bezpłatnie dozwolone zostaną.

Uprzedza w końcu właścicieli wełny dowieść się mającej,—że w świadectwach pochodzenia wyrażona być ma ilość jej na pudy i funty, i że świadectwa pochodzenia onej składane być mają w rogatkach na ręce Rewizorów Policyjnych. — p. o. Prezydenta, w zastępstwie J. *Augustynowicz.* — Naczelnik Kancelarji *Luceński.*

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z kantorem pomocniczym, w gmachu szkolnym, za Kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym,—w tygodniu upłynionym do d. 26 Maja (7 Czerwca) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 44, na które, tudzież na dawniejsze w 360 wnioskach, złożono rsr. 3,506, kop. 82. Na żądanie zaś 124 uczestników (prócz procentu rs. 28 k. 86½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rsr. 4,377 kop. 2 i umorzyła książeczek 69. — Przeto uczestników 18,692 posiada kapitał rs. 458,774 kop. 74½. — Prezes *Wierniewicz.*— Naczelnik Kancelarji *Słomiński.*

Warszawski Ober-Policmajster. — Z rozkazu władzy wyższej, od dnia dzisiejszego osoby znajdujące się na ulicy, obowiązane są mieć latarki zapalone od godziny 10-ej do 11-ej wieczorem, wzbronienie zaś wychodzenia z domu po godzinie 11-ej pozostaje w swojej mocy. — Warszawa dnia 27 Maja (8 Czerwca) 1863 roku.—Jenerał-major, *Lewszyn.*—Naczelnik Kancelarji, *Salerno.*

Z Petersburga, 4 Czerwca.

Przez Najwyższy rozkaz dzienny z dnia 21 maja (v. s.), JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ, WELKI KSIĄŻĘ KONSTANTY MIKOŁAJEWICZ, został zapisany w listach pułków gwardji: ułanów JEGO CESARSKIEJ MOŚCI i huzarów Grodzieńskich, oraz ulżonej Nr. 3 baterji artylerji konnej gwardji, z zachowaniem obecnych obowiązków i godności.

Najpoddańniejsze pismo.
Od szlachty i innych osób przebywających za granicą.

„WASZA CESARSKA MOŚCI,
NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE!

Oddaleni od Rosji, byliśmy pozbawieni środków połączenia naszych głósów z głosami naszych współrodaków, którzy, na samą myśl o możności cudzoziemskiego nacisku w wewnętrznych naszych sprawach, zlały się w jedno wspólne wynurzenie głębokiego przywiązania do WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI i miłości ojczyzny.

Lecz uczucia te, wspólne naszemu rodzinnemu krajowi, tem silniej przez nas są podzielane, im bliżej jesteśmy tego sztucznego podbudzania, którem kłamliwa prasa zagraniczna rozdmuchuje złość przeciw Rosji w opinji publicznej Europy.

Jeszcze silniej może, odzywają się one w naszych sercach, w skutku tego, że czasowe wydalenie się nasze z ojczyzny może być mylnie tłomaczone, jako haniebna względem niego obojętność.

Nie pochlebiamy sobie, aby głosy pojedynczych osobistości, rozproszonych po Europie, mogły mieć w oczach WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI takie znaczenie, jakie posiadają wynurzenia uczuć całych stanów; lecz w obecnej chwili uniesieni jesteśmy nieprzezwyciężoną potrzebą wypowiedzenia TOBIE, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, naszej zupełnej gotowości, od małego do wielkiego, wystawienia piersi przeciw wszelkim usiłowaniom zewnętrznego gwałtu, i nieograniczonego zapewnienia, że pomyślność i spokojny rozwój Rosji a zarazem z nią i pokrewnych jej narodów, nie może być osiągnięte innemi drogami, jak regularnemi, prawnemi przekształceniami, na czele których stoi MONARCHA - WYSWOBODZICIEL.

(Następują 54 podpisy).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

O ile się zdaje, prawo o odpowiedzialności ministrów nie będzie jeszcze wprowadzone teraz we Francji, lecz z wiarogodnych źródeł zapewniają, że ma być wzięte pod rozwagę pytanie, czy nie należałoby powrócić ministrom prawa bronienia przed izbą swych budżetów osobiście, bez pośrednictwa ministrów mówców. Tym sposobem rozprawy w izbach przybrałyby bardziej parlamentarny pozór. Wszelako niewiadomo jaki wpływ w istocie wywarł na Cesarza rezultat wyborów w Paryżu, i jakie będą następstwa tego rezultatu, i czy w wewnętrznej czy w zewnętrznej polityce silniej dadzą się uczuć.

W Londynie, Wiedniu, Turynie przypisują wyborom obecnym znaczną doniosłość. Wiktor Emanuel, który w mowie tronowej zachował taką wstrzemięźliwość, w prywatnych rozmowach ciągle wyraża się bardzo otwarcie. Nie tai on zupełnie nadziei, że przyszły karnawał odbędzie w Rzymie. Lecz na jakich podstawach opierają się te tak żywe nadzieje Króla Włoskiego, niewiadomo; przeciwnie, załoga francuzka w Rzymie czyni przygotowania do dłuższego zagospodarowania się w tem mieście, a jak zapewniają, władze wojskowe francuzkie w tych czasach proponowały domom handlującym zbożem, układy co do zawarcia kontraktu na dostawę żywności dla wojska francuzkiego na dalsze pięć lat.

La France podaje wiadomości z Vera-Cruz z 10 maja, według których wojska francuzkie w d. 2 t. m. wzięły szturmem kwadrat domów broniony przez 1,800 meksykanów, a wziętych w tej bitwie żołnierzy wcielili do oddziału Marqueza. Według tychże wiadomości, Ortega miał jeszcze tylko na miesiąc wystarczające zapasy żywności.

Times powtórnie zajmując się kwestją brazylijską, utrzymuje że spór zachodzi tylko pomiędzy osobami urzędowemi które brały w nim udział. Według dziennika londyńskiego City, najlepiej tego dowodzi ta okoliczność, że wyjazd p. Moreira, posła brazylijskiego, nie wywołał rozdrażnienia ludu angielskiego przeciw krajowi przez niego reprezentowanemu, *Times* zatem pokłada zaufanie w obu krajach, których interesa wspólne tak są liczne. Przekonany jest, że p. Moreira w skutku otrzymanych instrukcij nie mógł w inszy sposób postąpić jak to uczynił, lecz wyraża zarazem zupełną ufność, że skoro do Brazylji nadejdą objaśnienia udzielone przez lorda Russela, osłabią przykry wpływ, jaki sprawiła odmowa ze strony rządu angielskiego potępienia postępowania p. Christie. Poselstwo brazylijskie które opuściło Londyn, zatrzymało się w Paryżu, gdzie, mając także nadzieję załatwienia obecnego sporu, oczekiwać będzie polubownego sądu króla Belgów, któremu zgodnie obie strony oddały tę sprawę do rozsądzenia.

Komisarze stanów skonfederowanych w Paryżu, używają wszelkich sił ażeby znaleść drogę do przywrócenia pokoju, czy to za pomocą pośrednictwa, czy też za pomocą traktatu zgodnego z honorem południowców, a listy z bardzo dobrych źródeł związkowych zapewniają, że w krótce będzie podany projekt prowadzący do załatwienia sporu w ten lub ów sposób. Angielscy kupcy jednak co dzień bardziej tracą nadzieję załatwienia tego sporu w sposób trwały.

(*Ind. b., W. Z., Sch.. Z.*)

Ameryka.

Z listu prywatnego z Brock-Station z 12-go maja, pisanego przez niemca służącego w szeregach armji Potomaku, przytaczamy następujący ustęp o ostatniej wielkiej bitwie nad Rappahannock: „Wystąpiliśmy 27-go kwietnia, a po marszu który trwał trzy dni i trzy nocy, przeszliśmy koło Kelly Furth za Rappahannock, odparłszy poprzednio z łatwością niewielki oddział wojsk skonfederowanych. Nasz marsz forsowny spowodował, iż zeszliśmy znienacka nieprzyjaciela, który widział się zmuszonym opuścić Fredericksburg, skutkiem czego nasze wojska mogły swobodnie poruszać się. Oddział związkowy składał się z 5-go, 11-go i 12-go korpusu, a reszta wojsk poszła prosto na Fredericksburg. 30-go kwietnia nasz pułk był w straży przedniej. Tegoż dnia około 8-ej wieczorem przybył do nas adjutant z zawiadomieniem, że przez noc nie będzie żadnego hasła. Następnego dnia otrzymaliśmy rozkaz wycofania się z naszych pozycij. Armja związkowa zaczęła była okopywać się, lecz niespodzianie nadciągnęły wojska skonfederowane. Całą zasłonę naszego prawa skrzydła stanowiły tylko dwa działa. O 6-ej z wieczora stał już w naszym tyle nieprzyjaciel w sile pięciu brygad i dwóch baterij, tak, iż nasza brygada, złożona z 1,400 ludzi, musiała cofnąć się. Usiłowaliśmy zgromadzić się około 2-ej dywizji, lecz nadaremnie; nie powiodło się również usiłowanie powstrzymania w miejscu, podczas trzeciego ataku, wojska dowodzonego przez jen. Schurza. Jedenasty korpus został zupełnie rozproszony, a nieprzyjaciel był wówczas dopiero odparty, gdy doszedł do 3-go korpusu, zostającego pod rozkazami jenerała Sicklesa. W ten sposób wyborne wojska 11-go korpusu ratowały się ucieczką, co przypisać należy jedynie niezdarnemu dowództwu. We dwie godziny potem, korpus ten sformował się na nowo, straciwszy poprzednio 2,700 ludzi w zabitych i ranionych. Około godziny 11-ej z wieczora wszczął się ogień artyleryjski, a huk dział był trudny do uwierzenia. Z 50 paszcz armatnich zionął nieustannie ogień na las zajęty przez skonfederowanych, a tymczasem sypano szańce, która to praca ukończoną została około 3-ej zrana. Około 9-ej zrana, skonfederowani wykonali nowy atak na bagnety na naszą artylerję, przyczem ogień kartaczowy był morderczy. Nieprzyjaciel wznawiał atak na bagnety. Armja południowa pozostawiła na placu 4,000 zabitych, a cała strata, jaką 2-go maja w ciągu pięciu godzin poniosła, wynosi 17,000 ludzi. Odtąd nic ważnego nie zaszło; po trzydniowej walce, przeszliśmy znowu na drugą stronę Rappahannock'u i wróciliśmy na dawne obozowisko. Lecz morderca ta walka nie miała żadnych bezpośrednich dla armji związkowej rezultatów".

Anglja.

Londyn, 4 Czerwca. Korespondencja pomiędzy lordem Russlem i posłem brazylijskim Moreira, która zakończyła się wzajemnem zerwaniem stosunków dyplomatycznych, zakomunikowaną została onegdaj członkom parlamentu, a wczoraj ogółowi publiczności angielskiej. Dziś poseł brazylijski udaje się do Paryża z całym składem swej ambasady, lecz spodziewać się należy, że wróci ztamtąd wkrótce do Londynu.

Obok tego złożony został w parlamencie cały szereg dokumentów dotyczących finansowego położenia Turcji, które jakkolwiek nie sięgają dalej jak po grudzień zeszłego roku, przedstawiają atoli wielki interes. Zredagowane one zostały przez lorda Hobarta, posłanego przez rząd angielski, za porozumieniem się z Turcją, do Konstantynopola dla uregulowania finansów Porty. Za wdaniem się pomienionego lorda, przyszła do skutku ostatnia pożyczka anglo-turecka. Zasługuje na uwagę depesza z 15 września 1862 r., zaprzeczająca pogłosce, która niedawno jeszcze znajdowała wiarę, jakoby nie wszystkie jeszcze pieniądze papierowe zostały z kursu wycofane. „Konwersja tych papierów", pisze lord Hoburt, „która rozpoczęła się 13 lipca, została 12-go b. m. ukończoną, a zatem w terminie właśnie przez rząd pierwiastkowo oznaczonym. Wszystkie te papiery zostały zaraz po ich wycofaniu zniszczone, z wyjątkiem sumy paru tysięcy fun. ster., których właściciele nie złożyli do wymiany. Z wykazów rządowych okazuje się, że od początku operacji, znajdowało się w ręku publiczności za 1,000,162,500 piastrów kaimów, z których obecnie wycofano z obiegu za 989,800,720 piastrów. W ten sposób w ciągu dwóch miesięcy Porta wycofała z obiegu za 9 blizko milionów funt. ster. papierów, i to pod warunkami nader korzystnemi".—Pod dniem 30-m października tenże lord donosi o wycofaniu z obiegu pozostałej małej części pieniędzy papierowych. Przedostatnia depesza lorda Hobarta do lorda Russla, z daty 27-go listopada, wyraża się w ogóle dość pochlebnie o stanie finansów tureckich. „Przyznać należy (powiedziano w tej depeszy), że Porta, w ciągu ostatnich dwóch lat, uczyniła znaczne na polu finansowem postępy. Szkodliwy system wydzierżawienia dochodów został na teraz ograniczony li-tylko do Turcji azjatyckiej, a o wiele większa część dochodów pochodzących z rozmaitych podatków, ściąganą obecnie bywa na drodze bezpośredniego poboru. Na teraz przybyły następujące nowe źródła dochodów: akcyza tabaczna, monopol solny, opłata stemplowa i podatek od domów. Obok tego zaprowadzone zostały w wydatkach skarbowych znaczne oszczędności, a lista cywilna sułtana zmniejszoną została o 270,000 piastrów, która to suma przeznaczoną została na utworzenie funduszu rezerwowego, z którego skarb będzie mógł czerpać potrzebne zasoby. Również podjęcie się przez wielkiego wezyra obowiązków i odpowiedzialności ministra skarbu, oddziałało pomyślnie na finanse tureckie".

Francja.

Paryż, 4 Czerwca. Dziś odbyło się urzędowe ogólne obliczenie głosowania w Paryżu, w jednej z sal ratusza; znaczna ilość robotników udała się na miejsce, aby być obecną przy ogłaszaniu nazwisk mieszkańców. Tylko część tych robotników mogła pomieścić się w sali; nazwiska zwycięzców witali oni okrzykami, które powtarzane były przez resztę tłumu, stojącego przed ratuszem. Podobno nawet było małoznaczące zaburzenie, które spowodowało kilka aresztowań. Lecz nic ważnego nie zaszło.

Potwierdza się, że rezultat wyborców paryzkich, został przyjęty bardzo spokojnie w wyższych sferach, a przynajmniej przez samego Cesarza, który, jak zapewniają teraz, miał się wyrazić, że Paryż pozostał wierny swym tradycjom. Utrzymują, że niektóre wpływy chcą wyzyskać w przeciwnym kierunku manifestację wyborców paryzkich i uzyskać cofnięcie dekretu z 24-go listopada. Podobne rady byłyby zupełnie bezużyteczne pod względem następstw, gdyby nawet nie były nierozsądne, jako dążenia. Mówcy opozycyjni, którym chcianoby tym sposobem przeszkodzić do wzięcia udziału w rozprawach nad adresem, mogliby zabrać głos przy rozprawach nad budżetem; dla tego nie należy przypisywać najmniejszego znaczenia tym usiłowaniom, których następstwa tak by były zgubne, że niepodobna przypuszczać aby uwieńczone zostały skutkiem.

Powiadają, że p. Devinck, ma być mianowany członkiem rady stanu, dla wynagrodzenia mu poniesionej przy wyborach porażki. Dziennik prawego opozycyjnego stronnictwa *Union*, zaleca wyborcom 6-go okręgu paryzkiego, wyznającym też same co ten dziennik zasady, którzy przy wyborach podali swe głosy za p. Cochin, aby mu je powtórnie udzielili przy uzupełniających wyborach; wątpić jednak można, czy wyborcy ci, zechcą po raz drugi, i to już z pełną wiadomością głosować za kandydatem, który nie może się utrzymać. Co do koalicji wy-

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w GUBERNJI LUBELSKIEJ
w latach 1844 i 1846.
POWIAT LUBELSKI.
Miasto gubernjalne Lublin.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 125).

Wspaniały ten gmach, poświęcony dopiero w roku 1721 przez Jana Feliksa Szaniawskiego biskupa Sufragana Lwowskiego, ma formę krzyżową, kształt sklepień rozmaity, na niektórych częściach krzyżowy, na innych beczkowy, na innych znowu płachtowy, ołtarze wspaniale narysowane i bogato złocone, grubem atoli wykonane dłutem i wedle fałszywego w pojedyńczych szczegółach rysunku. Pomimo tych wszystkich wad, odznacza się tu zgrabnym a nie zwykłym kształtem swoim, kazalnica z figurami 4-ch Ewangelistów przy samej tęczy kościoła umieszczona. Po drugiej stronie tejże tęczy znajduje się podobna zupełnie do tej kazalnicy ozdoba, która stanowi postument dla figury nauczającego Chrystusa. W miejscu figur Ewangelistów umieszczeni są tu doktorowie kościoła żydowskiego, unoszący się nad głębokością rozumu Boskiego młodzieńca. Wierzchołek ambony zakończa figura Matki Boskiej, z przeciwnej zaś strony w odpowiedniem miejscu stoi Ś. Jan Ewangelista, co wszystko z wielkim krucyfiksem w samej tęczy kościoła umieszczonym, jedną wspaniałą stanowi całość.

Jest jeszcze w tym kościele tablica na pamiątkę poświęcenia ołtarza Ś-go Józefa w roku 1721 murowana; święcił go tenże sam biskup Szaniawski. Nagrobków nie ma tu żadnych.

Kościół KKs. Bonifratrów. Dzisiejszy kościół Bonifratrów fundowany był w r. 1680 dla Karmelitów trzewiczkowych przez Jana Mniszcha Starostę Lwowskiego, a raczej z funduszu przez tegoż Mniszcha testamentem na powyższy cel legowanego, już po jego śmierci wzniesionym został. Po zgorzeniu w r. 1803 klasztoru KKs. Karmelitów bosych na Krakowskiem Przedmieściu, przeniesiono tych ostatnich do tutejszego klasztoru KKs. Karmelitów trzewiczkowych, którzy nie mogąc się razem z nowymi przybyszami pomieścić, dobrowolnie do innego swego klasztoru w Głuowskiej Woli z tamtej strony rzeki Wieprza ustąpili. Nowi zakonnicy mieszkali tu do r. 1837, w którym przeniesieni znowu do odebranego Karmelitankom klasztoru przy kościele Ś-go Józefa, w nim obecnie mieszkają, a kościół po nich dostał się Bonifratrom.

Stoi ten kościół na Czechówce, jest niewielki, dosyć ubogi, ale bardzo zgrabny tak zewnątrz, jak wewnątrz, a mianowicie wesoły. Nietylko położenie jego na znacznej wyniosłości i nieco po za miastem, ale i budowa bardzo sprzyja celowi, na jaki w ostatnich czasach przeznaczonym został. Z wnętrzem jego komunikują się 4 loże, z tych w jednej mieści się kaplica dla chorych, w drugiej biblioteka, trzecia komunikuje się z amboną, a czwarta z dzwonnicą.

Kościół ten restaurowanym był w roku 1724, ale trudno dojść, kto się do tej restauracji przyczynił, dzisiejsi bowiem zakonnicy niedawno tu osadzeni, zaledwo nazwisko założyciela znają. Budowa jego jest nieco od zwykłej odmienna, ma bowiem w pośrodku rotundę, na której dach zbiegający się do jednego punktu, zakończony jest zwykłym sposobem zakopułowaną wieżyczką. Ołtarze pozostały po Karmelitach, Bonifratrzy jednak wprowadzili do wielkiego ołtarza swój obraz Ś-go Jana Bożego srebrną przyozdobiony sukienką. Szczególne robi wrażenie figura Eliasza jadącego na wozie ognistym do nieba, w wielkim ołtarzu u góry zamieszczona.

Nad wejściem do klasztoru umieszczony jest herb czyli znak zakonny i taki sam herb w połączeniu z Ślepowronem i Dąbrową wymalowany jest na ambonie.

Bonifratrzy mieli dawniej swój oddzielny kościół w Lublinie fundowany przez Mikołaja Świrskiego Sufragana Chełmińskiego w roku 1653. Stał on w tem miejscu, gdzie dziś plac mustry obok gmachu Rządu Gubernialnego. Zniesiono go dla rozprzestrzenienia wspomnionego placu, braci zaś z niego przeniesiono najprzód do po-Reformackiego kościoła przy ulicy Zmigród, a świeżo dopiero oddano im kościół po-Karmelicki.

Kościół KKs. Misjonarzy. Misjonarzom zbudowała kościół w Lublinie Anna ze Stanisławowskich Zbąska, czy też Zboińska, Podkomorzyna Lubelska przy ulicy Zamojskiej w roku 1696. Ma on formę krzyżową, z okrągłą na samym środku kopułą, którą pewien rodzaj dosyć wysokiej wieży zakończa. Wewnątrz jest widny, czysto utrzymywany, ma ołtarze pięknego kształtu, gipsowane na biało, z dobrze złoconemi ozdobami. Obrazy w nich niezgorsze. W r. 1852 dach tej świątyni naprawiano.

Zabudowania klasztorne odnoszą niektórzy jeszcze do Arjańskich czasów, jednak nie ma powodu o pół wieku w górę posuwać ich dawność. Postać ich bowiem, nowsze przypomina czasy, a owe osobliwe medaliony, ściany ich ozdabiające, a przedstawiające na przemian wizerunki książąt i królów Polskich, oraz treść ich panowania wyrażoną symbolicznie, także raczej na koniec XV-go wieku, w którym powieść o Lechu, Krakusie i Wandzie, na równi prawie z dogmatem religijnym była kładzioną, niż na którąkolwiek inną epokę zdaje się przypadać.

Wspomnione medaliony osobliwsze są pod względem dziwacznego pomysłu ich twórcy, aniżeli pod względem sztuki samej. Popiersia na nich (przynajmniej niektóre) modelował artysta podług wizerunków, do kroniki Polskiej Macieja Miechowity w roku 1521 w Krakowie drukowanej, użytych, później w „Gnieździe Cnoty"— Bartosza Poprockiego powtórzonych, a w Gwagnina Sarmacji i kilku innych dziełach naśladowanych. Ponieważ niektóre z tych medalionów z pierwotnego swego miejsca na inne widocznie przeniesione zostały, a inne znów przez rozświetlenie okien są zniszczone lub uszkodzone, innych nareszcie oczywiście brakuje, nie stanowią już one dzisiaj jednostajnego ciągu, a z tego powodu trudno je wszystkie należycie zrozumieć.

Najdłuższy ich szereg mieści się na ścianie północnej klasztoru u góry pod samym gzymsem. Jest tam 12 popiersi, a 11 medalionów symbolicznych. Zdaje się, że rozpoczyna ten szereg Krakus, a może Lech, koło którego na symbolicznym medalionie unosi się coś nakształt anioła, o czem jednak trudno zapewnić, z powodu zbyt wysokiego umieszczenia.

Następne popiersie jest Wandy, symboliczny zaś medalion przedstawia tę samą Wandę w rycerskim stroju, wśród nurtów wody leżącą.

Nie wiadomo kogoby dwa następne popiersia oznaczać miały; na odpowiednich im medalionach obrazowych, widać na pierwszym: mężczyznę dźwigającego na ramionach zabitą, jak się zdaje sarnę, na drugim zaś raka glob ziemski na grzbiecie unoszącego. Alegorja ta jest nie zrozumiała.

Piąte popiersie zdaje się, że przedstawia owego Leszka, co w skutek ogłoszonej do słupa gonitwy, pierwszy dobiegł mety piechotą. Należący bowiem do niego obrazowy medalion wystawia jakby biegnącego po wytkniętej drodze człowieka, na którego dwaj inni patrzą.

Na symbolicznym medalionie do następnego popiersia należącym, widać ołtarz z palącą się ofiarą. Może on oznacza złożone pogańskim bogom dziękczynienie, za odniesione przez Leszka Przemysława zwycięztwo.

Siódme popiersie oznacza widocznie Popiela I zwanego gnuśnym. Ten jego charakter przedstawił artysta w odpowiednim obrazowym medalionie w postaci prośnej świni.

Na ósmym, wyobrażony jest Popiel II zwany okrutnym, po położeniu figury i po szczurze na głowie, do rozeznania łatwy. Na symbolicznym medalionie, który z nim ma związek, widać dwie jędze mordów, z których jedna idzie naprzód, trzymając uciętą głowę; druga z powrozami i toporem tuż za nią postępuje. Następny medalion należący do Piasta, przedstawia ucztę, na którą wedle osnowy dziejów, dwaj nieznani młodzieńcy przybyli. Na dalszym, wyobrażone jest panowanie syna jego Ziemowita, porównane do stójca danego drzewu, aby się nie obaliło, od wiejących nań wiatrów.

Następne, t. j. 11-te popiersie, wypadałoby przyznać Leszkowi albo Ziemomysłowi, lecz znajdujący się za niem symboliczny obraz, przedstawiający siedzącą sowę, na którą orły z góry biją, zdaje się bardziej do Mieczysława I-go odnosić, gdyż oznacza zwycięztwo światła Chrystusowej wiary nad ciemnością poganizmu. Zdaje się więc, że ten obraz był pierwotnie za następnem popiersiem umieszczony, gdzie dzisiaj już się kończy ściana, gdyż do niej druga w kierunku prostopadłym przytyka. Dalszy więc ciąg medalionów, które się na przedłużeniu wspomnionej ściany znajdowały, zostały przeniesione na ścianę południową klasztornego zabudowania i umieszczone nie pod samym gzymsem jak tamte, ale w połowie wysokości budynku.

Rozpoczyna je popiersie króla w rycerskiem ubraniu z mieczem i włócznią w ręku, na symbolicznym zaś medalionie obok niego wyobrażony na postumencie wieniec, zdaje się przedstawiać zwycięztwa Bolesława Chrobrego. Następne popiersie, niewiadomo kogo ma przedstawiać, gdyż i należący do niego symbol trudny jest do zrozumienia. Gęś czy też inny ptak z rozpostartemi skrzydłami, stojący na skrzydlatym globie, na ołtarzu czy też jakimś postumencie umieszczonym, jeśli ma

borców głosujących za kandydatem rządowym z wyborcami głosującymi za p. Cochin, trudno temu uwierzyć, szczególniej po artykułach dzienników urzędowych, piorunujących na niemoralność koalicji różnych stronnictw. P. Prevost Paradol, który był kandydatem w tymże okręgu, zrzekł się teraz tej kandydatury, zalecając swym wyborcom, aby głosowali za p. Guéroult, którego nazwiska wszelako wprost nie wymienił.

Dziennik *La France* zaskarżył o potwarz *Constitutionnela*, który porównał jego działania w czasie wyborów z czynem jenerała francuzkiego pod Waterloo, który przeszedł do przeciwnego obozu i odkrył plany tej bitwy. W wysokich sferach rządowych podobno usilnie się starają wyjednać dekret, zamykający dziennik, kierowany przez pana de la Guerronnière; mówią nawet, że dekret w tym względzie już jest gotowy, brak mu tylko podpisu Cesarskiego. Trudno wszakże dać temu wiarę; bezwątpienia, polityka dziennika *La France*, nie zupełnie się zgadza z tem, co wielu uważa za prawdziwy interes cesarstwa, mianowicie w kwestji rzymskiej; lecz nie to mu zarzucają, a zwalają nań odpowiedzialność za niepowodzenie dla rządu wyborów w Paryżu, które to niepowodzenie byłoby mniej doniosłem, gdyby, jak tego pragnął ten dziennik, większą tolerancję przyjęto względem kandydatów, którzy jedynie w skutku zbytecznych występowań dzienników półurzędowych, stali się groźnymi.

Główni redaktorowie większych dzienników, zostali dziś powołani do ministerstwa spraw wewnętrznych, lecz jeszcze nie wiadomo w jakim celu.

Na dzisiejszem przedpołudniowem przyjęciu dyplomatycznem u p. Drouyn de Lhuys. Minister ten usiłował w obec zagranicznych dyplomatów, odjąć manifestacji wyborców paryzkich ten groźny charakter, jaki jej nadały niektóre trwożliwe umysły i przewidująca polemika półurzędowych dzienników.

Dzienniki ogłosiły depesze włoskiego ministra spraw zagranicznych, p. Visconti Venosta, dotyczącą rozbójnictwa. Niektórzy utrzymują, że konwencja wojskowa, której zawarcie zapowiada ta depesza, nie tylko nie została przyjęta przez Francję, ale nawet, że p. Drouyn de Lhuys wcale nie odpowiedział na wspomnianą depeszę; trudno wszelako temu wierzyć w obec coraz jawniej okazujących się sympatycznych stosunków pomiędzy dwoma dworami.

Cesarz w sobotę, naumyślnie przyjedzie z Fontainebleau do Paryża, aby osobiście prezydować na radzie gabinetowej. Cesarz około 7-go lipca ma przybyć do Vichy. Książę Brabantu dziś wyjechał do Brukseli, a wczoraj zwiedzał wystawę sztuk pięknych na polach Elyzejskich.

Włochy.

Turyn, 2 *Czerwca*. Senat i izba deputowanych zatwierdziły wypracowane przez swe komisje projekta odpowiedzi na mowę tronową. Niektórzy deputowani pragnęli, aby ustęp dotyczący porozumienia pomiędzy rządem francuzkim a włoskim w przedmiocie przytłumienia rozbójnictwa, był ułożony w silniejszych i wybitniejszych wyrażeniach. Życzenie to można przypisać słusznemu pragnieniu, aby co najprędzej znikła ta straszna plaga, która jedynie przeszkadza zupełnemu zjednoczeniu rożnych prowincij włoskich. Tymczasem na wniosek komisji parlamentarnej, umieszczono na porządku dziennym, jako niecierpiący zwłoki, projekt tejże komisji, przedstawiający środki w celu wytępienia rozbójnictwa.

Chociaż co do pilności deputowanych w uczęszczaniu na posiedzenia, wiele pozostaje do życzenia, wszelako w ostatnich czasach, niektóre ważne rzeczy zostały załatwione, a między innemi uchwalono fundusz do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, na zapomogi dla wychodźców politycznych włoskich.

Znów zaprzeczają wiadomości o schwytaniu statku wiozącego albańczyków i mieszkańców Epiru, zostających na żołdzie Franciszka II, którzy mieli być wysadzeni na ląd w zatoce Manfredonia. W każdym razie i tak jest dosyc rozbójników. Listy z Rzymu zapewniają, że tam organizują się nowe bandy i że usiłują wynaleźć sposoby przeprowadzenia ich za granice prowincij neapolitańskich, myląc czujność wojsk francuzkich i włoskich. Dla przeszkodzenia temu, statek włoski krąży ciągle pomiędzy Civita-Vecchia i Terracine.

Uroczystość położenia pierwszego kamienia przy kanale Cavoura, odbyła się wczoraj w bardzo świetny sposób. Książę Humbert brał w niej udział. Na śniadaniu wydanem przez stowarzyszenie, znajdowali się pomiędzy innemi biskup z Jonea, margrabia Cavour, hrabia Oldofredi, kilku znakomitych anglików, kobiety i t. d. Stowarzyszenie akcjonarjuszów tego kanału, przed trzema dniami odbyło posiedzenie, na które bardzo licznie się zebrano. Odczytano na niem sprawozdanie o wszystkich działaniach przygotowawczych do tego wielkiego przedsięwzięcia, które w ciągu trzech lat obiecuje urzeczywistnić wszelkie nadzieje fabrycznego i rolniczego przemysłu tych prowincij. Pod kierunkiem młodego bogatego medjolańczyka hrabiego Annoni, zajmują się projektem zbudowania innych kanałów irygacyjnych.

Książę następca tronu wkrótce uda się na wyspę Sycylję z swym dworem wojskowym. Zwiedziwszy wnętrze tej wyspy, książę Humbert pojedzie do Neapolu, gdzie zabawi jakiś czas. Już wydano rozkazy, aby były w gotowości dwa statki wojenne, które mają towarzyszyć księciu w tej jego wycieczce.

Na miejsce księcia Lequile, margrabiego Saluce, zarządy pałaców królewskich w Neapolu, który podał się do dymisji, został mianowany komendant Visone, który bezzwłocznie udał się na swe stanowisko. Co zaś do osobistego nieporozumienia pomiędzy księciem Lequile a hrabią Nigra, ministrem dworu królewskiego, takowe blizkie jest załatwienia w skutku pośrednictwa jenerała Cialdiniego, bawiącego od pewnego czasu w Turynie.

Panuje tu wielka ciekawość co do rezultatu wyborów w Paryżu. Pomimo ducha niezależności, przybieranego w gorętszych sferach, Włochy, jak to łatwo można zrozumieć, zwracają swe oczy ku Francji, której losy mogą wielki wywrzeć wpływ na ich własną przyszłość.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 6 *Czerwca*. Ambasadorowie Francji, Rosji, Danji i hr. John Russell, podpisali wczoraj protokół, zatwierdzający przyjęcie korony greckiej przez księcia Wilhelma.

Londyn, 6 *Czerwca*. Na posiedzeniu izby niższej, lord Palmerston, w odpowiedzi na interpelację p. Griffitha, oświadczył, że wyspy Jońskie zostały uznane za państwo niepodległe pod protekcją Anglji, przez osobny traktat, a nie przez uchwałę parlamentu. Zmiana więc w stanowisku tych wysp nie może być w inny sposób uskutecznioną, jak przez traktat, który to traktat będzie zakomunikowany parlamentowi. Na interpelację lorda Johna Manners, odpowiedział lord Palmerston, że nie może dokładnie oznaczyć sposobu, jaki będzie przyjęty dla uzyskania zezwolenia ze strony parlamentu wysp Jońskich i wielkich mocarstw. Minister sądzi, że mocarstwa nie będą się opierać ustąpieniu wysp Jońskich.

Marsylja, 6 *Czerwca*. Listy z Neapolu z d. 2-go b. m. donoszą, że przedstawienia w teatrze San Carlo, znów nie mogły przyjść do skutku, z powodu ponowionych zaburzeń, chociaż dyrektor teatru wyraził w odezwie przylepionej w wielu miejscach, iż żałuje, że przebywał w Rzymie. Jeden z artystów towarzystwa, został zamordowany sztyletem na ulicy Toledo.

Turyn, 5 *Czerwca*. Izba deputowanych wyznaczyła na przyszły wtorek rozprawy nad dokumentami dyplomatycznemi, zakomunikowanemi izbie przez ministerstwo spraw zagranicznych.

Marsylja, 6 *Czerwca*. Listy z Rzymu, z d. 3 go b. m., donoszą o wyroku trybunału konsulty w sprawie p. Venanzego. Pp. Fausti, Venanzi i Gulmanelli, zostali skazani na dwadzieścia lat więzienia. Siedmiu innych oskarżonych, zostało skazanych na więzienie od pięciu do piętnastu lat. Trybunał usunął niektóre punkta oskarżenia, mianowicie zamiar zamordowania króla neapolitańskiego i jego małżonki. Tenże trybunał wyda wkrótce drugi wyrok w sprawie podpalenia teatru Aliberti, do której kawaler Fausti także jest wmięszany.

Aleksandrja, 4 *Czerwca*. Doniesienia z Kochiny, potwierdzają wiadomość o zawarciu pokoju między francuzami, hiszpanami i Cesarzem Tu-Dukiem. Według ostatnich wiadomości z Japonji, prawdopodobnie wkrótce nastąpi wojna.

Suez, 2 *Czerwca*. Na pokładzie statku *Cassbodge*, wydano ucztę na cześć księcia Napoleona. Książę wzniósł toast za zdrowie Cesarza Napoleona. Mówił on przy tej sposobności, że przekopanie międzymorza i urządzenie biegu statków pocztowych, są dwa pomysły, łączące się solidarnie. Książę wzniósł także zdrowie Ismaela-Paszy, którego współudział we wszystkich przedsięwzięciach francuzkich w Egipcie, jest zapewniony.

Londyn, 7 *Czerwca*. Parowiec *Amerika* przywiózł wiadomości z Nowego-Jorku z 30 maja. Dnia 16-go t m. jenerał Grant stoczył bitwę z całą armją skonfederowanych pod dowództwem jen. Pembertona, przy czem ostatni stracili 29 dział i 4,000 ludzi; jenerałowi Grant udało się otoczyć Vicksburg. Przy następnym szturmie do Vicksburga zostali wszakże związkowi na głowę pobici i stracili 5,000 ludzi. Jenerał Lee zaczął przeprawiać się przez Rappahannock.—Według wiadomości z Puebli z 27-go kwietnia, francuzi zawiesili dalsze działania aż do czasu przybycia posiłków i przyrządów oblężniczych.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dnia wczorajszego z rana i w wieczór niebo było zupełnie pogodne, w ciągu kilku godzin przed i po południu na pół pogodne. Powietrze dość wilgotne i ciepłe. — Średnia temperatura dnia wynosi blizko 16,—największe ciepło po południu 21,—najmniejsze w nocy $8^2/_5$ stopni Réaumura. Barometr, pomimo panującego dość silnego południowo-wschodniego wiatru, zwolna podnosił się,—wskazując tem samem istnienie górnego północnego prądu,—jakoż rzeczywiście kierunek wiatru wieczorem zmienił się na północno-wschodni;—w nocy o godzinie $2^1/_2$ powstał silny wiatr, niebo zachmurzyło się i deszcz drobny padał. Elektryczność 20 stopni. Na słońcu trzy plamy.

— W dniu onegdajszym o godzinie 6 po południu w posesji Nr. 2472 przy ulicy Nowolipie, własnością starozakonnego Motla Rozen będącej, z mieszkania poddasznego szczytowego, z niewiadomej dotąd przyczyny wynikł pożar, skutkiem którego spaliły się rozmaite sprzęty gospodarskie i garderoba, do lokatora tego mieszkania należące, oraz sufity, ściany i dach zostały przez ogień w części popalone. Straty ztąd wynikłe, lokator na rs. 500, zaś właściciel domu na rs. 2,000 w przypuszczeniu podali.

— Dnia 16 Kwietnia r. b. z niewyśledzonej przyczyny wszczęły się dwa pożary, jeden we wsi i gminie Zakrzew wielki, pow. Piotrkowskim, skutkiem którego spaliła się gorzelnia murowana, ubezpieczona na rs. 2,000, a w niej zgorzały rozmaite ruchomości wartujące 2,000 rs.;—drugi we wsi Stężyca, gm. Białka, pow. Krasnostawskim, zniszczył dom mieszkalny, dwie obory, tyleż stodół i stajnię, ubezpieczone na rs. 330, oraz inwentarza żywego, zboża, paszy i innych ruchomości na rs. 745.

— *Przestrzeń Petersburga i jego cyrkułów.* Niedawno z rozporządzenia naczelnika sztabu jeneralnego, w oddziale geodezyjnym wojenno-topograficznego depo, dokonane zostało obliczenie powierzchni St. Petersburga i jego cyrkułów w sażeniach kwadratowych. Wypadki tych obliczeń są następujące: 1-y cyrkuł admiralicji ma przestrzeni 449,190 saż. kw.; 2-gi 273,620; 3-ci 493,380; 4-ty 400,530; narwski z wyspami 2,035,530; moskiewski 688,650; karetny 4,139,590; rożdestwenski 1,029,060; litiejny 602,690; wasilewski ze wszystkiemi wyspami 2,869,690; petersburgski z wyspami 3.204,490; wyborgski 3,657,030. Ogólna zatem przestrzeń zajmowana przez Petersburg, wraz ze wszystkiemi wyspami zamieszkałemi i niezamieszkałemi, wynosi 19,843,450 saż. kw., czyli około 8,268 dies. albo 79,3 wiorst kwadratowych. Najznaczniejsze wyspy, wchodzące w skład cyrkułów, są: krestowska 768,910 saż. kw.; golodaj 425,440; aptekarska 420,000; kamienna 232,000; piotrowska 232,000; gutujewska 206,490; jelagina 201,330; kanonjerska 171,080; wolna 98,340; jekaterinhofska 786,650; riezwa 54,600.

— W Stratford-upon-Avon odbył się w końcu maja r. b. meeting, na którym naradzano się nad sposobem, w jaki ma być obchodzoną przypadająca w roku przyszłym trzechsetletnia rocznica urodzin Szekspira. Meeting ten, który odbywał się w mieście rodzinnem wieszcza angielskiego, był nadzwyczaj licznie nawiedzony. Postanowiono między innemi rozprzestrzenić gimnazjum w Stratford, założone przez króla Edwarda VI, w którym to zakładzie kształcił się Szekspir, oraz przywiązać do tej instytucji kilka stypendjów dla młodzieży chcącej kształcić się w uniwersytetach angielskich; wreszcie uchwalono przeznaczać co lat trzy premium za najlepszą poezję lub za najlepszy traktat o Szekspirze.

— Dzienniki Angielskie wspominają z wielkiemi pochwałami o małej książce pod tytułem *Errinerungen an ainen Verschollenen*, przez panią Elizę Polko, siostrę Dra Vogel, młodego i słynnego podróżnika afrykańskiego. Jest to poprostu zbiór niewielu listów pisanych przez niego do rodziny, oraz opowiadań dotyczących tego nieszczęśliwego podróżnika. Dziełko to nastręcza nam sposobność powiedzenia słów kilku o Voglu, którego stratę opłakują Niemcy, oraz zastanowienia się, czy należy zupełnie postradać nadzieję odszukania tego odważnego badacza.

Edward Vogel urodził się w Crefeld, 1829 r., i wcześnie przybył do Berlina dla kończenia nauk uniwersyteckich rozpoczętych w Lipsku. W dwudziestym roku życia zapoznał on się z Karolem Ritter, Humboldtem, Enckem i Lutherem. Zamiłował szczególniej botanikę, której uczył się pod Kunze'm oraz astronomję, której pierwsze zasady udzielał mu profesor Hohlfeld w Lipsku, a następnie słuchał kursu uniwersyteckiego profesora d'Arrest. Gruntowna znajomość matematyki skłoniła p. Luther, iż zawezwał młodego Vogla do spółpracownitwa w redakcji pisma *Berliner Jahrbuch*. Podczas pobytu w Berlinie ogłosił on również kilka artykułów w *Astronomische Nachrichten*, pomiędzy któremi znajdujemy elementa i efemerydy nowych planet Parthenopy i Ireny.— Po ukończeniu swych nauk w Berlinie, Vogel udał się do Londynu, do obserwatorjum p. Bishop, wówczas, kiedy p. Hind, dyrektor tegoż zakładu, rozpoczynał swe liczne odkrycia drobnych planet. Na tem nowem stanowisku Vogel, pracownik niezmordowany, odznaczył się wybornemi obserwacjami. — W roku 1853 przyłączył się on do wyprawy do Afryki środkowej, utworzonej i kierowanej przez Richardsona, w towarzystwie dwóch ochotników niemieckich, doktorów Barth i Overwey. — Koszta tej wyprawy pokryte były w części przez samychże podróżników, a w części przez rządy angielski i pruski. Ponieważ Richardson i Overwey ulegli zgubnemu wpływowi klimatu Afrykańskiego, przeto Dr. Barth sam zajmował się w dalszym ciągu zbadaniem większej części Afryki środkowej. Ale ten uczony historyk, filolog i jeograf nie był obeznany z obserwacjami astronomicznemi, okazała się więc potrzeba dodać wyprawie astronoma, któryby oznaczał dokładnie szerokość i długość miejsc, gdyż inaczej odkrycia Dra Barth pozbawioneby były niezbędnego żywiołu. — *Foreign-Office* popierało początkowo wyprawę Richardsona jako interes handlowy i polityczny, ale ponieważ ze zgonem naczelnika przedsięwzięcie stało się czysto naukowem, przeto nie chciano udzielić funduszów koniecznych w celu zyskania pomocy astronoma, któryby zgodził się na narażenie swego życia w interesie nauki.

Zaledwie jednak Vogel dowiedział się o zachodzącej trudności, zaraz ofiarował bezpłatnie swe usługi, kontentując się pewnym rodzajem przyrzeczenia rządu angielskiego, że coś zrobione dlań będzie skoro powróci. Wyjechał więc w lutym 1853 r. do Tripolis, przebył Saharę i dotarł aż do Kuka, stolicy Bornu, nad jeziorem Tchad. Stamtąd odbył podróż do Sudanu, punktu dotychczas nieznanego, i tam spotkał Dra Barth, którego osłabione zdrowie znagliło do powrotu do Europy. Za powrotem z Kuka, w dobrem zdrowiu, po przeszło dziesięciomiesięcznej nieobecności, Vogel napisał list do ojca i to jest ostatnia wiadomość, jaką od niego otrzymano. W liście tym opisuje on szczegóły swej ostatniej podróży, i objawia zamiar udania się za dwadzieścia dni do Wadaï, w nadziei dotarcia aż do Wara, stolicy tego kraju.— List datowany jest 5-go grudnia 1855 r., a ostatnia pewna o nim wiadomość jest, że wyruszył z Kuka w początku 1856 r.— Wiadomo, że w Niemczech otwarto składkę celem uorganizowania wyprawy narodowej dla odszukania Vogla. Wyprawa ta, złożona z dwudziestu uczonych, z baronem Heuglin na czele, wyruszyła mając wytknięty kierunek drogi nad brzegami morza Czerwonego przez Massawa i Khartoum aż do Wara, gdzie, jak sądzić należy, Vogel ostatecznie przebywał. Podróżni ci rozdzielili się na trzy grupy pod odpowiednim sterem pp. Heuglin, Dr. Munzinger i Beurmann. Dwaj pierwsi zaniechali jak się zdaje zamiaru dotarcia do Wadaï, ale wyprawa pod kierunkiem p. Beurmann nie straciła nadziei, i podług ostatnich wiadomości, po długiej i trudzącej przeprawie, dotarła do granic territorium Wadaï.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Czytamy w *Kurjerze Wileńskim*: Na dniu 11 kwietnia i 11 maja, odbyły się dwa zwyczajne posiedzenia Komisji archeologicznej pod przewodnictwem rzeczywistego członka Mikołaja Malinowskiego, z powodu choroby prezesa hr. E. Tyszkiewicza. Po zagajeniu pierwszego posiedzenia, przewodniczący w wymownych słowach skreślił żywot Zacharjasza Niemczewskiego, prof. niegdyś b. uniwersytetu wileńskiego i wyliczywszy szereg jego prac i rzeczywistych zasług w wykładzie nauk matematycznych, dotknął w ogólnych rysach dziejów wszechnicy z owej epoki. Zagaiwszy drugie majowe posiedzenie, prezydujący rz. czł. Malinowski, uwiadomił zgromadzonych członków o zaszłym w d. 23 kwietnia w Petersburgu zgonie rzeczywistego członka Towarzystwa J. E. Arcybiskupa Wacława Żylińskiego, metropolity wszech rzymsko-katolickich kościołów w Cesarstwie i z tego powodu w treściwym obrazie przebiegł zawód życia publicznego tego dostojnika kościoła. Następnie przewodniczący posiedzeniu, wezwał sekretarza naukowego, aby odczytał początek i dalsze ustępy z drukującej się obecnie historycznej rozprawy jego o Stanisławie Łaskim, synowcu kanclerza koronnego za panowania Zygmunta I, znakomitym podróżniku i mężu rycerskiego ducha. W początkach tej rozprawy, mającej stanowić wstęp do wydrukowanej przed kilku laty z rękopismu Muzeum wileńskiego „Nauki o gotowości wojennej", którą powszechność Janowi Tarnowskiemu, hetmanowi koronnemu przypisywała, dziejopis nasz udowadnia, że autorem jej był nie kto inny, jak tylko Stanisław Łaski. Dalej podawszy ciekawe wiadomości o przodkach jego wiodących ród swój od Normannów, w szeregu zajmujących obrazów opisuje przewagi wojenne Stanisława Łaskiego pod Pawją, w przybocznym orszaku Franciszka I króla francuzkiego, pod Neapolem i przy oblężeniu Budy, które wyobrażać przybycie Kazimierza Mnicha z Kluniaku, to wyznać należy, że ten pomysł mniej się artyście powiódł.

Trzecie popiersie w tym rzędzie, daje widzieć Bolesława Śmiałego, a symboliczny medalion do niego należący, przedstawia wojownika poddającego rozum pod panowanie rozpusty. Godnym jest zastanowienia sposób, z jakim artysta wydał myśl powyższą: rozpustę wyobraża skrzydlata Wenus z muszli wychodząca, czarowną przepaskę swoją rozwijająca jako proporzec, na którego czele szatańska znajduje się głowa. Przed nią klęczy rycerz bez głowy na karku, ale ją w ręku trzymający i ofiarujący swojej bogini. Pomimo całej tego obrazu oryginalności, trudno było dobitniej wyrazić myśl zamierzoną.

Błazen trzymający pobite ptastwo, którego widać na medalionie do następnego popiersia odnoszącem się, wyobraża zamiłowanie biesiad wesołych. Jeśli ten medaljon w całym szeregu pierwotne swe miejsce zajmuje, to niedosyć szczęśliwie do panowania Władysława Hermana zastosowanym został.

Następne z kolei popiersie, może należeć do Bolesława Krzywoustego, całość bowiem symbolicznego obrazu z tem popiersiem związek mającego, może przedstawiać rozdział kraju i osłabienie jego mocy, pod postacią drzewa od swego pnia odrywanego, które na stojącego pod niem słonia ma się obalić.

Chciwość Władysława II-go, którego następne ma wyobrażać popiersie, wystawiona jest pod postacią niedźwiedzia skradającego się do barci; widać przecież, że tu kolej popiersiowych i obrazowych medalionów zmyloną została, i że to ostatnie popiersie razem ze swym obrazem, następne dopiero powinno zajmować miejsce, gdyż właściwiej Mieczysławowi Staremu przyznanem być może. Jakoż i wygnanie przez Anioła, które przedstawia symboliczny obraz, do dalszego popiersia należący, daleko się lepiej stosuje do Władysława II-go, niż do Mieszka Starego. Gdyż ubo i ten kilkakrotnie najwyższą władzę miał sobie odbieraną, z kraju przecież nigdy nie uchodził.

Ostatnie w tym szeregu popiersie bardzo już zniszczone, z rękoma do modlitwy złożonemi, przedstawia albo Kazimierza Sprawiedliwego, albo co podobniej syna jego Leszka i ono zamyka jednostajny ciąg wspomnionych wszystkich obrazów. Kilka innych na ścianie wschodniej gmachu umieszczonych, będąc przybijanemi później otworami okien poprzerywane, nie łatwo dadzą się wytłomaczyć.

Cerkiew prawosławna. Następne miejsce stosownie do dawności założenia należy się dzisiejszej prawosławnej Cerkwi, przerobionej, jak się wyżej namieniło, z po-Wizytkowskiego kościoła. Gmach ten i zewnątrz i wewnątrz wspaniały, ozdobiony został po-piątną kopułą, do stylu kościoła wschodniego zastosowaną.

Kościół KKs. Kapucynów. Kapucynów wprowadził do Lublina w roku 1728 książę Paweł Sanguszko, ten sam, który założył dla nich kościół w Lubartowie, oraz pałac i wspaniały kościół parafialny w temże mieście wybudował, jak się to niżej opisze. O kościołku tym nie ma co powiedzieć, ile że wszystkie kościoły Kapucyńskie do siebie są podobne,— ten w szczególności wierną jest kopją Warszawskiego, może tylko nieco od niego większy. Nagrobków tu nie ma żadnych, lecz w katakumbach pod kościołem, a mianowicie w grobowej kaplicy książąt Sanguszków Dobrodziejów Zakonu, jest kilka pośmiertnych napisów na marmurowych tablicach, jako to: Pawła Karola Sanguszki Marszałka Wielkiego Litewskiego, zmarłego w roku 1750, Żony jego Barbary z książąt Lubomirskich, syna Józefa i dwóch wnuków Romana i Konstantego. Ciała tych książąt spoczywają w trumnach, które stoją na stopniach aksamitem obitych.

Kościół ten odnawianym był w roku 1826.

Kościół protestancki. Gmina protestancka ma także w Lublinie swój kościół, wystawiony w roku 1785 z dobrowolnych składek jej wyznawców. Budynek piękny, z wieżą, której dach śpiczasty, świecącą angielską blachą pokryty i dobrze pozłacanym krzyżem zakończony, znacznie przyozdabia miasto.

Kościoły opuszczone. Było jeszcze w Lublinie kilka innych jeszcze kościołów, które albo całkiem rozebrane, albo na inne cele obrócone zostały. O niektórych wspomniano przy opisie kościołów istniejących, o tych które całkiem formę kościelną straciły, nie ma eo pisać; pozostaje więc uczynić jeszcze wzmiankę o dwóch, po których można widzieć, czem kiedyś były.

Do liczby tych należy obszerny kościół Franciszkański na Kalinowszczyźnie, obecnie pustkami stojący, a w roku 1619 przez księdza Wojciecha Zwiewicza założony. Gmach wspaniały, miał presbyterium półkoliste, a od strony północnej wieżę, której mury dosyć wysoko bez dachu sterczą. W zabudowaniach klasztornych mieścił się przedtem browar, dziś obrócone są na mydlarnię.

Kościół po-Reformacki, w roku 1838 przez Bonifratrów zajmowany, fundowany był przez Mikołaja Bieganowskiego kasztelana Kamienieckiego w roku 1674. Sprzedany niedawno wraz z klasztorem na własność prywatną, na dystylarnię zamienionym został.

Zasługują jeszcze na wspomnienie niektóre nowsze gmachy świeckie, ze starodawnych przerobione, jako to:

Pałac Rządu Gubernialnego, przerobiony z dawnego pałacu Radziwiłłów.

Ratusz miejski, przebudowany ze spalonego w roku 1803 Karmelickiego kościoła, w roku 1610 przez mieszczan Lubelskich fundowanego.

Na przedmieściu Czechówki są jeszcze ruiny dawnego pałacu Tarłów, położone na wzgórku w miejscu otworzystem, z pięknym widokiem na miasto. Zdaje się, że ten pałac w czasie zamieszek religijnych w Lublinie, przestawszy być mieszkalnym, skutkiem samego czasu upadł. W podziemiach Dominikańskiego kościoła spoczywają nawet ciała trzech panien zabitych skutkiem zawalenia się sklepień tego gmachu.

Słup przed Rządem Gubernjalnym. Wiadomo, że w roku 1569 na sejmie tutejszym, stanęło wieczyste połączenie Litwy z Koroną. Niewiadomo czy zaraz, czy też później wzniesionym był, z powodu tej okoliczności pomnik, który chociaż podniszczony, do ostatnich przecież dotrwał czasów. Na postumencie jego, przymierze obu narodów wyobrażonem było w postaci Władysława Jagiełły, podającego rękę królowej Jadwidze. Pomnik ten murowany częścią, częścią kamienny, zastąpiony został pod Rządem Królestwa dosyć okazałym obeliskiem żelaznym.

Archiwa. Dawne archiwum miejskie, bogate jest w dokumenta dobrze utrzymane. Wprawdzie nie masz ich oddzielnego spisu oprócz tego, który dla byłej komisji miast, do wykazu historycznego i statystycznego miasta sporządzonym został; prawie wszystkie jednak są zaciągnięte do oddzielnej księgi kopji sporządzonej w wieku XVI-tym, a pisanej na pargaminie. Księga ta wraz z innemi kopjarzami przywilejów Lubelskich i księgami Radziejeckiemi oraz Wójtowskiemi, przeniesioną została do archiwum akt dawnych Gubernji Lubelskiej w klasztorze Dominikańskim znajdującego się. Same tylko oryginalne przywileje pozostały w Ratuszu, i zachowane są w szafie w miejscu suchem.

Wykaz Tabellaryczny

Archivum akt dawnych w Lublinie.

	I. Podkomorskie Graniczne:		
1.	Lubelskie z duplikatami	22	1434—1794.
2.	Ziemi Łukowskiej z dup:	16	1504—1685.
3.	Ziemi Chełmskiej i P-tu Krasnostawskiego . . .	2	1443—1783.
4.	Inkwizycje graniczne .	4	1463—1791.
	II. Akta Ziemskie i Grodzkie Lubelskie.		
5.	Zapisów	76	1433—1796.
6.	Debitorum	1	1782—1794.
7.	Ingrossationum	13	1796—1809.
8.	Do tych Sumarjusze i Indeksa	11	1796—1809.
9.	Complanationum	3	1795—1809.
10.	Do tych Sumarjusze i Indeks	2	1795—1809.
11.	Zapisy za Księstwa Warszawskiego	5	1810.
12.	Relationum Videndarum	14	1778—1796.
13.	Oblaty oryginalne i kopie	7	1796—1809.
14.	Do tych Sumarjusz . .	1	1696—1809.
15.	Decretorum	111	1415—1797.
16.	Regestra Spraw	22	1638—1796.
17.	Zapisów	185	1517—1796.
18.	Do tych Sumarjusz . .	1	1787—1788.
19.	Do tych Indeks	1	1788—1796.
20.	Do tych Sumarjuszów .	3	1632—1689.
21.	Do tych Sumarjuszów i Indeksów	8	1700—1786.
22.	Zapisów oryginały . . .	18	1593—1693.
23.	Debitorum	10	1776—1796.
24.	Do tych Sumarjusz i Indeks	2	1787—1796.
25.	Oblaty	527	1531—1794.
26.	Do tych Sumarjusz i Indeks	2	1700—1794.
27.	Decretorum	171	1536—1791.
28.	Rejestra Spraw	106	1609—1791.
29.	Plenipotenciów	33	1639—1810.
30.	Akta w księgach i poszytach rozmaite . . .	55	z rozmaitych lat.
	III. Akta Powiatu Urzędowskiego.		
31.	Zapisy	20	1504—1636.
32.	Zapisy	pl. 1	1599—1634.
33.	Decretorum	8	1500—1634.
34.	Akta rozmaite.	pl. 2	1763—1791.

(dalszy ciąg nastąpi).

trzymywał, wspierając swym orężem Jana Zapolyę, obranego 1526 r. królem węgierskim, — nakoniec czynny obywatelskim sprawom rzeczypospolitej polskiej poświęcony żywot jego. Nieznanych dotąd szczegółów do tej pracy dostarczyły dziejopisowi naszemu: dzieło Bernarda Holtorpa p. t. „De peregrinatione magn. ac gener. Dni Stanislai a Lasco etc. w Królewcu 1548 r. wydane i „Mowa Stanisława Warszewickiego" pamięci przyjaciela swego Stanisława Łaskiego poświęcona, już po jego śmierci w Wittenbergu 1551 r. wydana; niemniej też metryki koronne, przechowywane w archiwum głównem Królestwa Polskiego w Warszawie, oraz zbiory rękopiśmienne bibljoteki ordynacji Zamojskich. Praca ta na tak szacownych źródłach oparta i z prawdziwem zamiłowaniem dokonana, będzie nader cennym nabytkiem i uzupełnieniem dziejów XVI wieku, a chociaż skromnem mianem przedmowy nazwana, stanowi przecież pełną wdzięku i żywotną całość i zajmie pierwsze miejsce w rzędzie monografij historycznych. Druk tej pracy szybko się posuwa i będzie ukończony w przeciągu dwóch miesięcy.

Z kolei członek współpracownik Tomasz Snarski, odczytał skreślony przez siebie życiorys Władysława Syrokomli, napisany z rzewnem uczuciem i przeznaczony do przyszłorocznego kalendarza wileńskiego. Nakoniec po odczytaniu protokułu przeszłego posiedzenia i załatwieniu spraw bieżących Towarzystwa, odczytany został spis ofiar w książkach i innych przedmiotach, które wzbogaciły zbiory Muzeum w ciągu upłynionego miesiąca.

— *Cesarskie Towarzystwo Lekarskie w Wilnie* dnia 13 Maja r. b. odbyło swoje posiedzenie, pod przewodnictwem prof. Adamowicza.

Wielu członków pomiędzy swoimi chorymi dostrzegli, że w tych czasach panuje wysypka, której charaktery są pośrednie między odrą i szkarlatyną Rzadko ona przybiera postać groźniejszą, owszem często po przebiegu kilkodniowym zupełnie znika. Przytem jednozgodnie członkowie twierdzili, że w tej porze liczne gorączki przepuszczające natrafiać można. W nich niema ani objawów, ani też powikłań, któreby przebieg dłuższym robiły i zwyczajnym sposobom leczenia opierać się zdawały.

Z przypadków pojedynczych, prof. Adamowicz, mówił o chorobie, znaczne zmniejszenie wątroby przedstawiającej (atrophia hepatis). A że z tego powodu chory doznawał wodnej puchliny brzucha, trzykrotne wypuszczenia wody stały się niezbędne i po ostatniej operacji od kilku miesięcy utrzymało się stałe polepszenie.

Na tem posiedzeniu Dr. Korewa przeczytał rozprawę: „o wartości względnej wód mineralnych naturalnych i sztucznych." Po zastanowieniu się nad pierwszemi, co do ich składu, działania i wypadków leczenia, uważał o ile drugie, chociaż niedawno jeszcze znane, z przyczyny mnożących się zakładów zaczynają przechodzić przez próbę doświadczenia.

P. aptekarz Ławecki, przedstawił Towarzystwu mrówczan żelaza, starannie przez siebie przygotowany.

P. aptekarz Chróścicki pokazywał świeżo sprowadzony bandaż, klyzopompę nowego wynalazku i bincech, obejmujący pod małą objętością wielką liczbę narzędzi.

Dr. Rejkowski, ofiarował do bibljoteki Towarzystwa kilkaset tomów treści lekarskiej.

Dr. Wolfgang Ksawery, chcąc utrwalić pamiątkę, po ś. p. ojcu swoim byłym profesorze uniwersytetu wileńskiego, jego zbiór liczny minerałów i książek do Muzeum i do bibljoteki Towarzystwa przeznaczył.

Dr. Sycyanko przysłał także do bibljoteki dzieło bardzo kosztowne, pod tytułem: „Traité des maladies des reins et des altérations de la sécrétion urinaire, par Mr. Rayer, en 3 volumes, in-8°, avec l'atlas in folio."

Towarzystwo przyjmując te wszystkie dary, miało za obowiązek oświadczyć dawcom szczere podziękowanie.

Nareszcie, posiedzenie zamkniętem zostało wybraniem jednogłośnem, p. Dra Sycyanki na członka czynnego Towarzystwa.

— W tych dniach wyszedł z druku Marcowy (Nr. 3) zeszyt *Uniwersytetskich Izwiestij*, wydawanych co miesiąc przez Uniwersytet Św. Włodzimierza (Kijowski), pod redakcją profesora Niezabytowskiego. Czytelnicy zapewne pamiętają o propozycji podanej przez tenże uniwersytet, aby ustanowiono przy nim wykład teologji ewangelickiej. Otóż teraz, z ogłoszonego w wspomnionem wyżej piśmie 2-go protokółu posiedzeń uniwersytetu, dowiadujemy się, że p. minister oświecenia narodowego, z okoliczności przejrzenia ustawy i etatu Uniwersytetów, nie znajduje możliwem zgodzić się na zaprowadzenie w uniwersytecie Kijowskim wykładu teologji ewangelickiej. — W tymże samym numerze *Uniwersytetskich Izwiestij*, znajdujemy ciekawą wiadomość o liczbie osób, które otrzymały stopnie kandydata, lub rzeczywistego studenta w uniwersytecie Św. Włodzimierza, w ciągu ostatnich lat dziesięciu (od 1853 do 1863 roku). Okazuje się z niej, że fakultet historyczno-filologiczny, zaszczycił stopniem kandydata 69, rzeczywistego studenta 43 — razem 112 osób. W fakultecie fizyczno-matematycznym, otrzymało stopień kandydata 75, rzeczywistego studenta 61 — razem 136 uczniów. W fakultecie prawnym: stopień kandydata 88, rzeczywistego studenta 113 — razem 201. Ogółem we wszystkich trzech fakultetach uzyskało stopnie kandydatów 232, stopnie rzeczywistych studentów 217, razem 449.

— Wydział nauk historycznych Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, odbył od czasu ostatniego sprawozdania 5 posiedzeń, a mianowicie 9 i 23 marca, 20 kwietnia, 4 maja i 1 b. m., z których ostatnie było z kolei dziewięćdziesiąte szóste.

Po przedłożeniu darów zajmowano się następującemi przedmiotami: a) Jeden z członków zdał sprawę z dwóch powieści przesłanych Towarzystwu do ocenienia, celem przysądzenia im nagrody. Referat odnośny komisji komunikował, że powieść nadesłana przez Mieczysława z Poznania poleconą być nie może, zważywszy, że obraz czasów piastowskich zbyt jest niejasny, a opracowanie nie dość staranne i sumienne, że druga zaś nadesłana z Kościana przez panią Pufke, pod tytułem: „Dwaj bracia różnego wychowania" świadczy o pewnym talencie pisarskim i mogłaby przez Towarzystwo być przyjętą, oraz do nagrody przedstawioną, gdyby autorka chciała dopełnić pewnych zmian. Wydział postanowił autorce zwrócić rękopism z oświadczeniem, iż praca jej do nagrody przedstawioną będzie dopiero po uskutecznieniu tych warunków. Autorka w kilka tygodni powtórnie nadesłała swój utwór, wedle danych wskazówek zmieniony; potem wydział na mocy ogłoszenia wydanego przez Towarzystwo w grudniu 1860 r., a zawierającego obok 4 zadań konkursowych pod Nrem 5 wezwanie, aby pisarze nasi nadsyłali utwory elementarne celem zachęcenia do kształcenia się umysłowego i rozpowszechnienia wypadku nauk pomiędzy liczną częścią społeczeństwa, która początki tylko odebrała szkolne, i w skutek ogłoszenia, że autorowie za prace przez Towarzystwo otrzymują odpowiednie honorarja, uchwalił, opierając się na zdaniu komisji dawniej już przedstawionem, że powieść pani Pufke ze względu na szlachetną tendencję, jasne uwydatnienie głównych charakterów, żywy sposób przedstawienia rzeczy, przez Towarzystwo przyjętą być może, i postanowił poprosić zarząd, iżby autorce zechciał udzielić nagrodę w ilości 50 talarów, zwrócić rękopism na własność z poleceniem, iżby go drukiem ogłosiła i z zezwoleniem położenia pod tytułem powieści wyrazów: „Praca przez Towarzystwo przyjaciół nauk poznańskie przyjęta." Zarząd przychylając się do uchwały wydziału, nagrodę oznaczoną autorce udzielił.

b) P. Chlebowski odczytał list wystósowany do ks. Majewskiego, w którym na podstawie protokułów wydziałowych tłomaczy, iż dawniejsze korespondencje pana Kierskiego w przedmiocie akt ostrzeszowskich i wzmianki o tychże w sprawozdaniach czynione, miały tylko na względzie sprawę samą, a nie zmierzały bynajmniej do ubliżenia ks. Majewskiemu. Wydział zgodził się na redakcję listu i polecił p. Chlebowskiemu przesłać go ks. Majewskiemu; kopia tego pisma została do akt wydziałowych doręczoną.

c) Jeden z członków zdał sprawę z dzieła konkursowego: „Historja włościan i stosunków ekonomicznych w dawnej Polsce" i w imieniu komisji do ocenienia dzieła zamianowanej przedstawiał, że jedyna praca, która w skutek ogłoszonego konkursu nadeszła, przez Towarzystwo przyjętą być nie może. Popierając dowodami zdanie komisji, odczytał niektóre ustępy świadczące co do rzeczy o nieznajomości dziejów polskich, o niezrozumieniu zadania, i co do formy zaś o wielkiej niepoprawności języka. Wydział zatwierdził uchwałę komisji i polecił zwrócić autorowi rękopism z odnośnem sprawozdaniem.

d) Sekretarz wydziału zakomunikował, że ks. Malinowski wystósował zażalenie do prezesa Towarzystwa, na wydział nauk historycznych i moralnych, z powodu, że po upływie 3 miesięcy nie złożono jeszcze sprawozdania o dziele jego, t. j. o gramatyce sanskryckosłowiańskiej, jakkolwiek wniósł tylko zaopiniowanie, czy praca godną jest ogłoszenia drukiem; że teraz przeto zażądał zwrotu rękopismu, ponieważ ma zamiar posłać go do ocenienia Towarzystwu Naukowemu Krakowskiemu. Przewodniczący oświadczył następnie z polecenia komisji, mającej dzieło ks. Malinowskiego rozpoznać, że komisja nie była dotąd w możności zabrać się do tak poważnej pracy i że kategorycznem żądaniem autora zniewolona jest do zwrócenia rękopismu, co następnego uczyni posiedzenia.

e) Pan Wegner zwrócił uwagę na drugi jeszcze przedmiot poruszony w liście ks. Malinowskiego, wystósowanym do hr. Augusta Cieszkowskiego, t. j. opóźniony nad miarę druk Rocznika Towarzystwa. Po udzielonych przez niego w tej mierze wyjaśnieniach, że Rocznik od kilku już miesięcy mógłby być uskutecznionym, gdyby druga część rękopismu rozprawy: „O drogach ducha" była wcześniej nadesłaną, i że w skutek pisma ks. Malinowskiego, prezes Towarzystwa, hr. August Cieszkowski, zawiadomił sekretarza o gotowości przysłania tej drugiej części w przeciągu kilku dni, wydział zaopiniował, iż jest powinnością Towarzystwa uiścić się z długu względem wszystkich członków i publiczności ogłoszeniem Rocznika, od czego obecne okoliczności zewnętrzne bynajmniej go nie uwalniają.

Naukowe prace odczytali na ostatnich posiedzeniach: 1) ks. profesor Brzeziński: Żywot ks. Kidaszewskiego, ze szczególnem uwzględnieniem stanu oświaty w pierwszej połowie bieżącego stulecia, jak się uwydatnił w zakładach naukowych W. Ks. Poznańskiego. 2) P. Mosbacha Augusta odczytano pracę: O Piotrze Duńczyku czyli Duninie. 3) Pan Wegner Leon: O Adamie Ponińskim. 4) Jarochowski Kazimierz: Ustęp z historji Augusta II jeszcze nie drukowany, a mianowicie obraz wypadków w Polsce na początku roku 1703, kiedy życie publiczne koncentrowało się w trzech głównych ogniskach, w Toruniu u dworu Augusta II, w Warszawie naokoło prymasa Radziejowskiego, w Sandomierskiem w obozie Karola XII.

— W tych czasach wyszedł w Paryżu *Czwarty rocznik gospodarczy* (*Quatrième année agricole*), p. G. Heuze, w którym głównie zwracają uwagę znacznie rozszerzone, stosunkowo do poprzednich tomów, dwa działy: Przegląd roczny i konkursa rolnicze. Kalendarz przypomnień także znacznie został wzbogacony. *Rocznik rolniczy* nie jest jedynem tego rodzaju dziełem we Francji, przeznaczonem dla gospodarzy wiejskich. *Kalendarz* (*Calendrier*) p. Mathieu de Dombasle i *Dobry ogrodnik* (*Bon jardinier*), oddawna dały popęd do licznych następnych publikacij, obecnie istniejących. Lecz jeżeli p. Heuzé pod pewnym względem naśladuje dawne przykłady, za to stara się usilnie obznajmić czytelnika z wszystkiemi nowościami. *Rocznik rolniczy* mieści w sobie zarazem dobry rolniczy kalendarz, dokładny przegląd i bardzo użyteczny słownik.

O ruchu Pocztowym w Pocztamcie Warszawskim w miesiącu Marcu 1863 r.

1. *Korespondencja.*

W miesiącu Marcu, to jest w ciągu 31 dni, — wszelkiego rodzaju korespondencji prostej, rekomendowanej, pieniężnej, z posyłkami etc., tak prywatnej, jak rządowej, tudzież korespondencji przez Warszawę w post-pakietach przechodzącej i gazet, oraz pism perjodycznych — wewnątrz kraju i zagranicę onego, pocztami zwyczajnemi i kolejami żelaznemi:

Wyprawiono z Warszawy	sztuk	493,847
Nadeszło do Warszawy	„	155,725
Razem wypraw. i nadeszło	„	649,572

Co czyni w przecięciu dziennie po 20,954 sztuk.

Wyżej wspomniona korespondencja, to jest: wyprawiona, nadeszła, przechodząca, oraz gazety i pisma perjodyczne, dzielą się w następującym porządku:

	Wypraw. z Warszawy	Nadeszło do Warsz.
	Sztuk	
Listów prywatnych zwyczajnych i rekomendowanych . . .	64,690	67,505
Listów pryw. pienięż.	904	2,688
Posyłek pryw. pienięż.	1,548	1,063
Ekspedycij rządowych zwyczajnych . . .	44,402	31,935
pieniężnych . . .	378	1,200
Posyłek rząd. pienięż.	1,425	957
Przechodzących post-pakietów prostych i rekomendowanych .	31,405	„
Przechodzących post-pakietów pieniężnych	2,212	„
Przechodzących posyłek	817	„
Gazet i pism perjod.	346,066	50,377
Razem	493,847	155,725

Z powyższej liczby wyprawionej i nadeszłej wszelkiego rodzaju korespondencji, nie rachując przechodzących post-pakietów, tudzież gazet i pism perjodycznych, stosunek prywatnej korespondencji do rządowej jest następujący:

	Wypraw. z Warszawy	Nadeszło do Warsz.
Prywatna korespondencja czyni . . .	59,2	67,6
Rządowa kor. czyni	40,8	32,4

Stosunek tejże samej korespondencji co do miejscowości:

	Z liczby 113,347 z Warsz. wypr. Pryw.	Rząd.	Z liczby 105,348 do War. nadesz. Pryw.	Rząd.
Krajowa korespondencja wynosiła .	29,9	23,8	30,8	17,5
Rosyjska .	11,7	15,7	14,8	13,9
Pruska .	13,6	0,8	16,9	0,7
Austrjacka	4,0	0,5	5,1	0,3

II. *Pieniądze.*

W Marcu tak prywatnych, jak i rządowych pieniędzy:

Wyprawiono z Warszawy	Rs.	285,202
Nadeszło do Warszawy	„	161,098
Przechodziło przez Warszawę	„	172,035
Razem	Rs.	618,335

W tej liczbie, nie rachując sum przechodzących, było:

	Wyprawiono	Nadeszło
Prywatnych	Rs. 259,861	Rs. 107,188
Rządowych	„ 25,341	„ 53,910
Razem	Rs. 285,202	Rs. 161,098

W sumie Rs. 446,300, przez Pocztamt Warszawski wyprawionych lub odebranych w miesiącu Marcu, nie rachując przechodzących pieniędzy, znajdowało się:

do kraju posłanych lub z kraju nadeszł.		4,6
„ Cesarstwa	„ z Cesarstwa	95,4

III. *Posyłki.*

W Marcu z Warszawy wyprawiono:

	Ilość sztuk	Waga funt.	Wart. rs.
Prywatnych	1,548	14,106	19,819
Rządowych	1,425	12,944	7,246
Przechodząc.	817	7,614	4,213
Razem	3,780	34,664	31,278

Nadeszło zaś:

	Ilość sztuk	Waga funt.	Wart. rs.
Prywatnych	1,063	9,080	13,221
Rządowych	957	10,722	„
Razem	2,020	19,802	13,221

IV. *Gazety i pisma perjodyczne.*

W ekspedycji gazet w Marcu prenumerowano gazet i pism perjodycznych w rozmaitych językach 422 gatunków, z których:

Niemieckich.	174
Francuzkich.	135
Polskich	45
Angielskich	27
Rosyjskich	21
Słowiańskich jako to: Czeskich, Serbskich i t. p.	17
Włoskich	2
Hebrajskich.	1
Razem . . .	422

Oprócz tego zaprenumerowano jednorazowo lub poszytami wychodzących dzieł w Polskim języku krajowych 19.

W ciągu 31 dni Marca, gazet i pism perjodycznych, oraz poszytowych, nie rachując Dziennika Praw i Gubernjalnego, wysyłanych przez Władze:

Wyprawiono z Warszawy	346,066
Nadeszło do Warszawy	50,537
Razem wyprawiono i nadeszło numer.	396,603

Liczbę tę składały:

a) gazety krajowe num.	269,100	
b) pisma perjod. krajowe	45,178	
c) „ jednorazowe lub poszytowe . . .	1,148	
d) wszystkie inne zagraniczne pisma . .	50,537	
Z pomiędzy nadeszłych numerów część figuruje w liczbie odebranych w Warszawie, a druga między wyprawionemi z Warszawy, a mianowicie:		
Rosyjskich pism	162	
Zagranicznych	30,478	30,640
Razem jak wyżej numerów		396,603

V. *Doręczenie korespondencji.*

Do Pocztamtu Warszawskiego nadeszło prostej, prywatnej i rządowej korespondencji w miesiącu Marcu, nie rachując pieniężnej, z posyłkami, gazet i pism perjod. sztuk 99,460

Oprócz tego wydano z Pocztamtu awizacij na pieniądze, posyłki, listy rekomendowane etc. 1,222

Razem sztuk 100,682

Z tej liczby doręczono adresantom przez bryftregerów:

Listów prywatnych	44,597
Ekspedycij rządowych	561
Awizacij	1,222
Razem	46,380
Wydano kupcom i innym osobom, przysyłającym po korespondencję swoich posłańców	13,389
Wydano w ekspedycji „Poste-restante"	5,839
Rządowej korespondencji, po potrąceniu 561 sztuk doręczonych przez bryftregerów, same Władze odebrały	31,374
Zwrócono do Pocztamtu z powodu nieobecności interesantów	2,387
Wyprawiono z Warszawy dalej . . .	1,313
Razem jak wyżej sztuk	100,682

Dla doręczenia 46,380 sztuk korespondencji, wypada dziennie po 1,496 listów, czyli na każdego z 30-u bryftregerów po 50 listów dziennie.

VI. *Ruch Pasażerów, Ekstrapoczt i Sztafet.*

Wyprawiono z Warszawy rozmaitemi traktami w powozach pocztowych, pasażerów 1,550

Przybyło zaś do Warszawy 1,313

Razem przybyło i wyjechało osób 2,863

Z tej liczby:

	Wyjech.	Przyjech.	Razem
Traktem Lubelsk.	497	463	960
„ Brzesko-Lit.	343	312	655
„ Kowieńskim	313	195	508
„ Radomskim	262	228	490
„ Błońsko-Soch.	112	115	227
„ Kozienickim	23	„	23
Razem	1,550	1,313	2,863

Dziennie więc przybywało do Warszawy po 42 osób, — a wyjeżdżało po 50; razem zaś przyjeżdżających i wyjeżdżających powozami pocztowemi było dziennie po 92 osób.

Ekstrapoczty i Sztafety.

W miesiącu Marcu wyprawiono z Warszawy i nadeszło do Warszawy: ekstra-poczt 244, sztafet 116.

Z tych wyprawiono:

	Ekstrapoczty: Liczba Ekstra-poczt	Ile użyto koni	Ile one przebiegły wiorst
Traktem do Miłosny .	70	157	2,119½
„ Jabłonny .	41	87	1,392
„ Sękocina .	27	59	1,091½
„ Piaseczna .	11	23	425½
„ Błonia . .	4	8	216
„ Radzymina	4	8	160
Razem .	157	342	5,404½

	Sztafety: Liczba sztafet	Ile użyto koni	Ile one przebiegły wiorst
Traktem do Miłosny .	27	27	364½
„ Jabłonny .	12	12	192
„ Sękocina .	8	8	148
„ Piaseczna .	1	1	18½
„ Błonia . .	3	3	81
„ Radzymina	„	„	„
Razem .	51	51	804

Do wyprawienia z Warszawy 1,550 pasażerów, tudzież wszelkiej korespondencji, posyłek, gazet, etc., oprócz wysłanych kolejami żelaznemi, użyto powozów resorowych . . . . 341, bryczek i karjolek 31

dla dostarczenia zaś do Warszawy 323 „ 30

Użyto razem powozów resorowych 664 bryczek i karjolek 61

Poczt wszelkiego rodzaju, jako to: listowych, osobowo-listowych, wozowych, etc. tudzież i kolejami żelaznemi wysyłanych w Marcu, wyprawiono z Warszawy 406, i tyleż nadeszło do Warszawy, razem 812, co czyni po 26 poczt dziennie.

Użyto koni na przewiezienie powyższych poczt, oprócz wyprawionych kolejami żelaznemi 1,022

dla Ekstra-poczt i Sztafet jak wyżej 393

Razem użyto koni 1,415

Razem te wszystkie konie przebiegły w jedną stronę i z powrotem 42,158 wiorst, czyli dziennie na każdego etatowego konia, których Poczthalterja Warszawska utrzymuje 69, przypada po 20 wiorst.

Porównanie z miesiącem Lutym.

W Marcu wyprawiono z Warszawy i nadeszło do Warszawy wszelkiego rodzaju korespondencji oraz gazet i pism perjodycznych . . . . sztuk 649,572

w Lutym zaś . . . . . „ 549,757

Czyli w Marcu mniej o sztuk 54,815

Uwaga. Chociaż ogół korespondencji w Marcu był większy aniżeli w Lutym o 54,815 sztuk, jednak z powodu, że w Lutym było 28 dni a w Marcu 31, ruch dzienny korespondencji był mniejszy w Marcu jak w Lutym o 285 sztuk dziennie.

Gospodarstwo, Przemysł i Handel.

Sprawozdanie z obrotu handlowego okowity w m. Warszawie za miesiąc Maj r. b.

W upłynionym miesiącu Maju, w ciągu 17 dni targowych, dowieziono okowitę do Warszawy z następujących powiatów:

		wiader	kruż.	czar.
1.	Powiat Warszawski	7,279	5	6^{9}
2.	„ Rawski	3,484	9	3^{9}
3.	„ Stanisławowski	318	1	5^{8}
4.	„ Łowicki	1,439	8	8^{3}
5.	„ Kaliski	1,177	6	6^{5}
6.	„ Koniński	1,307	9	2^{0}
7.	„ Piotrkowski	3,216	8	6^{8}
8.	„ Kielecki	434	1	0^{3}
9.	„ Opoczyński	428	4	9^{4}
10.	„ Płocki	655	1	8^{0}
11.	„ Pułtuski	2,912	6	1^{2}

Wogóle sprowadzono wia. 22,655 kr. 3 cz. 9^{1}

Z tej ilości wyekspedjowano za opłatą podatku konsumcyjnego wia. 19,893 kr. 6 cz. 8^{2}

Reszta wiader 2,761 kr. 7 cz. 0^{9} złożoną została na składzie rządowym w Urzędzie Konsumcyjnym.

Według ostatniego sprawozdania na składzie rządowym było wiad. 12,480 kr. 2 cz. 8^{5}

Przybyło jak wyżej . . 2,761 „ 7 „ 0^{9}

Ogółem było w składzie w. 15,241 „ 9 „ 9^{4}

Wyjęto w miesiącu Maju ze składu . . . . . w. 289 „ 7 „ 0^{1}

Pozostało z dniem ostatnim Maja okowity składowej na miesiąc bieżący w. 14,952 „ 2 „ 9^{3}

Ponieważ z dziedz. Urzędu sprzedano okowity wiad. 19,893 „ 6 „ 8^{2}

wyjęto ze składu, jak to wykazano . . . . . . 289 „ 7 „ 0^{1}

W ogóle sprzedano w m. Maju okowity wiader 20,183 kr. 3 cz. 8^{3}

Od ostatniego sprawozdania, oprócz że cena z 46½ kop. podniosła się do 52½ kop. za garniec, co tylko zbyt małym dowozom przypisać należy, stan rzeczy w handlu okowity nie uległ najmniejszej zmianie. Ta sama obojętność do kupna, jak w sześciu ubiegłych tygodniach, jest główną jeszcze cechą codziennych naszych targów. Większa część składników ogranicza się nabytkiem na dziedzińcu kilkuset wiader okowity na cały miesiąc, kiedy dawnemi czasy ci sami nawet parę tysięcy i więcej wiader spotrzebowali; jeżeli więc tę małą tutaj podwyżkę 6 kopiejek w ciągu całego miesiąca notujemy, gdy dowozy w porównaniu z rokiem zeszłym w tej porze nie dorównywają blisko o 6,000 wiader, — jakże w tych warunkach byłaby ona nierównie wyższą, gdyby żądania kupujących zechciały się stosunkowo zbliżyć do praktykowanych dawnemi laty. Takie okoliczności nie rokują zbyt gwałtownego wzrostu ceny targowej; przy małych jak obecnie dowozach może się ona utrzymać w mierze, nawet podwyższyć jeszcze o parę kopiejek, — nie dojdzie wszakże tej wymarzonej cyfry, jaką wielu producentów, szczególnie deponujących okowitę na skład rządowy, pozyskać sobie zamierzyli.

Co do produkcji piwa w różnych gatunkach, za miesiąc Kwiecień roku zeszłego i bieżącego w tymże miesiącu, rezultat porównawczy jest następujący:

	w Kwietniu 1862 r. wiader		w Kwietniu 1863 r. wiader
Porteru	1,210	„	1,287½
Piwa Angielsk.	43½		131½
„ Bawars. moc.	295	„	625½
„ „ zwycz.	8,684	„	2,447
„ Marcowego	54,558	„	50,042½
„ Szlacheck.	1,417½	„	1,197
Ogółem wiader	66,208	„	55,731

Wyprodukowano zatem w m. Kwietniu r. b. różnych gatunków piwa mniej o wiader 10,477.

w Warszawie d. 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r.

Ludwik de Grubenthal.

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Wtorek, d. 9 Czerwca, komedja w 1-ym akcie, oryginalnie napisana: **Jedna chwila**, odegrana przez pp. *Chęcińskiego, Polenderównę, Swiergocką, Bakałowiczową, Mazurowską, Kurcjuszową, Panczykowskiego, Żołkowskiego, Prochazkę, Ładnowskiego, Dąbrowskiego, Kaweckiego.* — Opera - komiczna w 1-ym akcie, **Śpiewka pana Fortunata**, odśpiewana przez pp. *Kozieradzkiego, Stankiewiczównę, Kwiecińską, Filleborna, Grabowską, Jankowską, Br. Rybicką, Boguszewską, Micińską*; oraz Divertissement tancerskie.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	52½	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	2½	Paradyz..........	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 8/20 Czerwca

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie. . .			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			84	74	84	24
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			15	3⅓	15	1⅓
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			114	75	114	25
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			86	—	85	67
ditto 500 .			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz. Wied.			74	—	73	—
Wexle.						
Berlin . . .	100 Tal.	2 M.	97	42½	—	—
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	97	35	—	—
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg .	300 BMk.	2 M.	148	5	—	—
Londyna . .	1 Ft. St	3 M.	6	56	—	—
Moskwa . .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	25
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	78	75	—	—
„ , . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	88	20	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k. 75⁵⁄₉

„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 27⅔

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2300) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłane drogą urzędową akta zejścia 5ciu osób za granicą zmarłych, a mianowicie:

1. Rozalii z Gelboumów Champagny, kopijotki na kalce, w wieku lat 59, dnia 1 Stycznia 1858 r. w Paryżu, i

2. Skarzyńskiego Ksawerego, kapitalisty w wieku lat 42, dnia 6 Lipca 1861 r. również w Paryżu zmarłego,

Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie; zaś

3. Bobrowskiego Jana kupca, w wieku lat 49, dnia 3 Września 1863 r. w mieście Cahors w departamencie du Lot,

4. Dombrowskiego Juliana oficera, w wieku lat 34, dnia 20 Lipca 1861 r. w Paryżu, i

5. Huppe Ludwika b. Oficera, w wieku lat 71 dnia 22 Lutego 1858 r. w mieście Treveray, w departamencie Meuse,

Archiwum Głównemu Królestwa do zachowania i stron interesowanych użytku, jednocześnie przesłane zostały.

Warszawa dnia 6 (18) Kwietnia 1863 r.
Z polecenia, Dyrektor Kancelarji,
w z. Ig. Ciesielski Ref. Sekr. Prez.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1160) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Zawiadamiam, iż po:

1. Franciszku Ksawerym Grodzickim, jako właścicielu dóbr Garnek i Karczewice z przyległościami w Okręgu Radomskim położonych, do których należą wsie: Kuznica, Piaski z folwarkami Kajetanowice i Antoniów, oraz wsie Raków, Rakówek czyli Chmielarze, i Dąbek z osadą Milonów, tu dzież,

2. Po Adamie Mazurkiewiczu jako właścicielu dóbr Mroczek wielkich w Okręgu Kaliskim położonych, oraz wierzycielu sum: rs. 468 kop. 81½ w dziale IV. pod N. 14, i rs. 672 kop. 60 z procentem, karą konwencjonalną w ilości rs. 75 i kosztami rs. 14 kop. 40 w tymże dziale pod N. 22 na dobrach Bieniądzice, Staw i Gromadzice z Ogu Wieluńskiego lokowanych, z których ostatnia rozciąga także swe bezpieczeństwo na dobrach Majkowie z Ogu Kaliskiego w dziale IV. pod N. 31.

Toczy się postępowanie spadkowe, oraz że do regulacji tak otwartych spadków oznaczony jest termin na dzień 17 (29) Września 1863 r. w swej Kancelarji Urzędowej w mieście Kaliszu.

Kalisz dnia 11 (23) Lutego 1863 r.
Edward Milewski.

(N. D. 2562) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Po śmierci: 1. Macieja Pikosz wieczystego posiadacza mor. 18, pręt. 267, gruntu w dziale III. Nr. 5*b* na dobrach Stroniec z Ogu Radomskiego zapisanego 2. Sylwestra Tarkowskiego właściciela Nieruchomości w mieście Radomiu pod Nr. 186 położonego, 3. Adama Rozen wierzyciela sumy rs. 1500 w dziale IV. pod Nr. 14 na dobrach Syczyńska czyli Szlężna Wolka z Ogu Kozienickiego lokowanej, 4. Łucji z Jawornickich Trzcińskiej właścicielki dóbr Swietlikowa Wola lit. B. z Ogu Kozienickiego, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dzień 16 (28) Listopada 1863 r. pod prekluzją dla niestawających.

Radom dnia 18 (30) Kwietnia 1863 r.
Adam Damięcki.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2438) *Sąd Pokoju Okręgu Kozienieckiego*

Z powodu żądania regulacji nowej Hypoteki nieruchomości na Wójtostwie pod Kozienicami jakoto. domu drewnianego gontami krytego z 4 stancji z jednej a z 3ch i sklepu z drugiej strony sieni przechodniej, dwóch piwnic murowanych pod tymże domem; śpichrzu drewnianego piętrowego, trzech takichże drewnianych komórek również pod gontem z oddzielnemi dachami oparkanieniem balami w podwórzu składającej się, z frontu długości łokci 42 a z strony przeciwległej długości łokci 40 mającej, zawiadamia interesentów, iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym d. 39 Sier. (10 Wrześ. r. b. o godzinie 9z rana, wzywa ich przeto aby do takowej regulacji osobiście, bądź przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie do tego umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się. Ostrzega oraz że niezgłaszający się w terminie podpadną skntkóm prekluzji art. 154 i 160 Prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej. Jeżeliby właściciel wywołany w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesantów na kwotę rs. 1 kop. 50, do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie, i podług art. 150 tegoż prawa, utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli. Ogłoszenie decyzji jaka wskutek regulacji wydaną będzie, nastąpi na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego dnia tegoż samego czyli 10 Września 1863 r. i od tejże daty czas odwołania się od tej decyzji upływać zacznie, ostrzega ich zatem, iż w d. powyższym bez żadnych wezwań obecnymi w hypotece być winni.

Kozienice dnia 14 (26) Maja 1863 r.
Podsędek, Pomianowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2546) *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 (15) Czerwca r. b. o godzinie 10ej z rana, odbywać się będzie w składzie Banku przy ulicy Nowogrodzkiej, sprzedaż ryżu w Banku zastawionego, a w właściwym czasie niewykupionego.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze zaraz, po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r.
Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, Szemioth.
za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 2543) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 9 (21) Lipca 1863 r. w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na budowę nowego domu drewnianego dla sług kościelnych w par. Koprzywnica w Pcie Sandomierskim leżącej, na które koszta są zatwierdzone w sumie rs 812 kop. 99 1/2.

Warunki do licytacyji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 9 (21) Lipca 1863 r. przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Sandmierskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entrepryzy budowy nowego domu drewnianego dla sług kościelnych w parafii Koprzywnica w Pcie Sandomierskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu tu dam vadium w kwocie rs. 81 k. 30 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone, przyjęte nie będą.

Radom dnia 14 (26) Maja 1863 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Piątkowski
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 2366) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 3 (15) Czerwca r. b. o godzinie 12ej w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na restauracją tak wewnątrz jako i zewnątrz w budowlach Gmachu Ratusza Miasta Stołecznego Warszawy od sumy rs. 2729 kop. 6, w warunkach i w wykazie kosztów do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entreprzę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą, jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 280 i na koszta ogłoszenia rs. 6, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone w Kasie Ekonomicznej Miasta Stołecznego Warszawy i Kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 19 Maja 1863 r.
p. o. Prezydenta,
J. Bertholdi
za Naczelnika Kancelarji, Baudouin.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się restauracji tak wewnętrznej jako i zewnętrznej w budowlach Gmachu Ratusza Miasta Stołecznego Warszawy i odstępuję od sumy warunkami i wykazem kosztów objętej procentów NN. (wypisać wyraźniej literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit na złożone vadium w ilości rs. 280 i na koszta ogłoszenia rs. 6 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem d. mca 1863 r.
(podpisać imię i nazwisko).

(N. D. 1952) *Dyrekcja Szczegołowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Augustowskiej.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną pod dniem 14 Marca r. b. udzielonych, następujące dobra ziemskie, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Termin przedaży d. 23 Listopada 1863 r.

1. Bułhakowsk z przyległościami Bielańce, Wygiańce, Kibarty części na Strumbogłówce A., Gołoduśce i łąką Polońce, oraz jeziorami, Kalinis, Jegielis, Gilbat większy i mniejszy, Malinnik i Czarne i Uroczyskie Wart, z wszelkiemi innemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Kalwaryjskim, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 884 kop. 19, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,801 k. 25, przed Rejentem Władysławem Rusockim w mieście Suwałkach.

2. Chełstowszczyzna inaczej zwane Dziekowszczyzna w Powieciei Okręgu Kalwaryjskim, Gubernii Augustowskiej położonych, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 69 k. 36, vadium do licytacji rs. 120, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1158 kop. 37, przed Rejentem Władysławem Rusockim w mieście Suwałkach.

3. Chorzele z przyległościami Goły bór, z częściami na wsiach Grochy Pogorzel, Gostki Pełki, Gostki małe, część na Szumowie i Baczach mokrych, z dalszemi przyległościami i przynależytościami, w Ogu i Pcie Łomżyńskim Gubernii Augustowskiej położonych, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 636 k. 43, vadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rub. rs. 9571 kop. 87, przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w mieście Łomży.

Termin sprzedaży d. 24 Listopada 1863 r.

4. Gardlino Dąb część A. D. Q. F. K. k. z przyległością na Kotach Lutostani, tudzież wszelkiemi innemi przyległościami i przynależytościami w Ogu i Pcie Łomżyńskim, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 233 k. 68, vadium do licytacji rs. 320, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3436 k. 57, przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w m. Łomży.

5. Giejsztory Nowe v. Wielkie z przyległością Samborowszczyzna i Masłowszczyzna, tudzież wszelkiemi innemi w Ogu i Pcie Sejneńskim, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs 371 k. 93, vadium do licytacji rs. 560, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6045 k. 34, przed Rejentem Teofilem Kowalskim w mieście Suwałkach.

6. Grodzkie nowa wieś część S. z przyległością na dobrach Kulesze Litwa Stara, i wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu Tykocińskim Pcie Łomżyńskim, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 252 k. 34, vadium do licytacji rs. 200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1706 k. 25, przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w m. Łomży.

Termin sprzedaży d. 25 Listopada 1863 r.

7. Hańcza Stara z folwarkiem Hańcza i Ługiele i wsiami Ługiele, Rogożany, Kojle, Zaczne, Dzierwany, Klajpeda wielka i mała, Stołupiany, Kramniki, Mierniki, Zaleskowszczyzna, Dziadowek i Pogorzałko i wszelkiemi przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Sejneńskim, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 1455 k. 2, vadium do licytacji rs. 2100, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,476 kop. 25, przed Rejentem Władysławem Rusockim w m. Suwałkach.

8. Jurzec z wsią Łojewo v. Łojewko i wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu i Pcie Łomżyńskim, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 252 k. 34, vadium do licytacji rs. 350, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4245 k. 62, przed Rejentem Mikołajem Rusockim w m. Łomży.

9. Lachowo część A. z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu Biebrzańskim Pcie Augustowskim, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 204 k. 13, vadium do licytacji rs. 340, licytacja rozpocznie się od sumy rs 9072 k. 50, przed Rejentem Mikołajem Rusockim w m. Łomzy.

10. Morgotroki A. z przyległościami i przynależytościami w Ogu i Pcie Sejneńskim, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 80 k. 14, vadium do licytacji rs. 160, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2178 k. 75, przed Rejentem Teofilem Kowalskim w m. Suwałkach.

Termin sprzedaży dnia 26 Listopada 1863 r.

11. Nowydwór z wsiami Konopki, Sadłowina-Karasiewo, Giembałówka i Ruda v. Łątki, tudzież wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Dąbrowskim Powiecie Augustowskim, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 956 kop 92, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs 16097 kop. 89, przed Rejentem Teofilem Kowalskim w mieście Suwałkach.

12. Ostasza z wsią tegoż nazwiska i wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Dąbrowskim Powiecie Augustowskim, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 132 kop. 92, vadium do licytacji rs. 200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1401 kop. 84, przed Rejentem Teofilem Kowalskim w mieście Suwałkach.

13. Rogienica Wielka i Rogienica Piaseczna z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 206 kop. 78, vadium do licytacji rs. 400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5393 kop. 99, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w m. Łomży.

Termin sprzedaży dnia 27 Listopada 1863 r.

14. Rumbowicze z młynem tegoż nazwiska i wsiami Iszowiny i Jaciuńskie, nadto dobra Soboliszki i karczmą tegoż nazwiska i wsiami: Tejpiny, Kulmanańce, Mordusze i wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu i Pcie Kalwaryjskim, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 1090 k. 87, vadium do licytacji rs. 3200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17940 kop. 18, przed Rejentem Władysławem Rusockim w mieście Suwałkach.

15. Sudawskie z wsiami Skambole, Sudawskie i Potulanka, tudzież innemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 414 kop. 48, vadium do licytacji rs. 530, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6968 k. 75, przed Rejentem Teofilem Kowalskim w mieście Suwałkach.

Termin sprzedaży dnia 28 Listopada 1863 r.

16. Swiack Szymkowce z wsią Szymkowce z przynależytością Pietelewszczyzna, łąką Nieciere, tudzież dobrami Tatarszczyzna z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Dąbrowskim Powiecie Augustowskim, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 330 kop. 57, vadium do licytacji rs. 530, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8788, przed Rejentem Władysławem Rusockim w mieście Suwałkach.

17. Wasilewicze z wsiami Kewniany, Ostasza, Zacisze, Bogieda, Hozaczki, Siniewicze, Dmiszewice i wszelkiemi innemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Dąbrowskim Powiecie Augustowskim, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 1225 kop. 91, vadium do licytacji rs. 2400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 33562 k. 69, przed Rejentem Władysławem Rusockim w mieście Suwałkach.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, sprzedaż odbędzie się w jego kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Suwałki dnia 1 (13) Kwietnia 1863 r.
Prezes, J. Komar.
Pisarz,
Asesor Kolegjalny, Zmijewski.

(N. D. 2544) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego*

Zawiadamiam Publiczność, że d. 1 (13) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego in minus przez opieczętowane deklaracje, licytacja na reperacją kościoła parafialnego, plebanii i ogrodzenie cmentarza grzebalnego we wsi Dzierzbinie od sumy anszlagowej rs. 2190 k. 56 1/2.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z Kas Skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 220.

Warunki do tej entrepryzy jako też anszlagi przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego.

Deklaracje tylko do godziny w pół do jedenastej dnia powyższego z rana przyjmowanemi będą.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

W skutek ogłoszenia z dnia 18 (30) Maja r. b. Nr. 8570, zobowiązuję się niniejszem wyreperować kościół, plebanją i ogrodzić cmentarz grzebalny w Dzierzbinie za sumę rs. N. (wyraźniej literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, a dobrze mi znanym.

Kwit Kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 220 (wyraźniej literami) załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. mca N. 1863 r.
(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

(N. D. 2545) *Naczelnik Powiatu Stanisławowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że licytacja głośna na entrepryzę wystawienia nowych budowli ekonomicznych, jako to: obory, stajni, wozowni, i stodoły na Probostwie we wsi Kamionna odbywać się będzie w mieście Mińsku w w biurze Powiatowym dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. o godzinie 11 z rana, i zacznie się od sumy rs. 876 kop. 49, anszlagiem kosztów obliczonej mający zatem chęć podjęcia się takowej, obowiązani są osobiście w dniu i czasie powyż oznaczonych stawić i vadium w kwocie rs. 174 kop 30 przynależne w gotowiźnie do kasy Powiatu Stanisławowskiego złożyć, które niei utrzymującym się zaraz do rąk po licytacji zwrócone zostanie.

Inne jeszcze warunki jako też i anszlag kosztów z rysunkiem, w biurze Powiatu tutejszego przejrzeć można.

Mińsk d. 16 (28) Maja 1863 r.
Asesor Kolegjalny, Rzymski.

(N. D 2509) *Naczelnik Powiatu. Mławskiego*

Ponieważ ogłoszona na dzień 20 Maja (1 Czerwca) r. b. w drugim terminie licytacja na entrepryzę przebudowania bóżnicy w mieście Radzanowie nie doszła do skutku, przeto podaje do wiadomosci publicznej, że w dniu 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. o godzinie 3 z południa odbywać się będzie w biurze moim w trzecim terminie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje od sumy rs. 873 kop. 43 1/2 anszlagiem obiętej i pod warunkami ogłoszonemi przez reskrypta Naczelnika Powiatu z dat 12 (24) Lutego r. b. Nr. 2179, i 4 (16) Kwietnia t. r. Nr. 4812, a zamieszczonemi w Dzienniku Powszechnym w N-ch: 56, 62, 68, 101, 102, i 103, z r. b. tudzież w Dzienniku Gubernialnym w N-rach; w dodatku 2 Nr. 11, Nr. 12 13, 19, 20, i w dodatku do Nr. 21 z roku bieżącego.

Mława d. 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r.
Sobocki

Wzór do deklaracii.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Mławskiego z dnia 12 (24) Lutego r. b. Nr. 2179, i 4 (16) Kwietnia t. r. Nr. 4812, podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w entreprzę przebudowania bóźnicy w mieście Radzanowie za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 87 kop. 35 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia i miesiąca N. 1863 r.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. 2336) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 3 (15) Czerwca r. b. o godzinie 10 rano odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Marjampolskiego, przez podanie opieczętowanych deklaracji, licytacja in minus na roboty w domu Pocztowym w Marjampolu wykonać się mające mianowicie reperacji domu, zabudowań pocztowych, oraz urządzenie kuchni dla Naczelnika i mieszkania dla Ekspedytora urzędu Pocztowego, poczynając od sumy rs. 783 kop. 65 przez Radę Ogólną Budowniczą ustanowionej.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązany jest w dniu i miejscu wyżej oznaczonym podać deklarację dobrze opieczętowaną z kwitem Kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie rs. 79 podług formy poniżej zamieszczonej, bez żadnych przekreśleń i poprawek, gdyż w razie przeciwnym deklaracje podobne jako nieważne przyjęte nie będą.

Wykazy kosztów wskazujące szczegółowo jakie roboty mają być wykonane, oraz warunki podług jakich ma się odbywać licytacja a następnie roboty wykonane być powinny, przejrzane być mogą w biurze Naczelnika Powiatu tak w terminie do licytacji oznaczonym, jako też i poprzednio, każdodziennie w godzinach biurowych.

Marjampol d. 3 (15) Maja 1863 r.
Trautsolt.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z dnia 3 (15) Maja r. b. Nr. 6580, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się uskutecznić reperacją domu i zabudowań Pocztowych oraz urządzenie kuchni dla Naczelnika i mieszkania dla Expedytora Urzędu Pocztowego w Marjampolu, zgodnie we wszystkiem z zatwierdzonemi wykazami kosztów, a to za sumę rs. N kop. N. wyraźnie rubli srebrem N. kop. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacynemi objętym

Kwit Kasy skarbowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 79 załączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie do miejsca N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia N miesiąca N roku 1863.
(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 2522) Podpisany Patron Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 485 zamieszkały, zawiadamia iż wsprawie między Franciszkiem Konarskim w Warszawie pod Nr. 1294 zamieszkałym, przez podpisanego Patrona działającym, jako powodem z jednej, a współsukcesorami Ignacego Konarskiego jako to: Eleonorą z Gołaszewskich po Ignacym Konarskim pozostałą wdową, w imieniu własnem, oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich Teofila Wincentego i Wiktorji z niegdy Ignacym Konarskim spłodzonych dzieci, tudzież Aleksandrem Bzurskim przydanym opiekunem tychże nieletnich, jak niemniej Józefem Konarskim obywatelem pozwanymi w Warzawie pod Nr. 1559 lit. B. zamieszkałymi, przez Patrona Gajewskiego stawającymi, z drugiej strony jako współwłaścicielami nieruchomości Nr. 1559 lit. B. w Warszawie położonej, zapadł w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej wyrok, dział majątku po Ignacym Konarskim pozostałego, a głównie z nieruchomości Nr. 1559 lit. B. składającego się nakazujący, do dania opinii o podzielności, lub niemożności podziału w naturze nieruchomości tej, oraz oszacowanie biegłych w osobach: Adama Kowalskiego, Władysława Pawłowskiego, i Stanisława Krasuskiego mianujący, w razie uznania niemożności podziału w naturze, przedaż rzeczonej nieruchomości przez publiczną licytacją postanawiający, do odebrania przysięgi od biegłych, kierowania czynnościami działowemi i sprzedażą, Sędziego Trybunału Dobrskiego delegujący, a do sporządzenia samych działów Rejenta Kancelarii Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej Adama Dziedzickiego wyznaczający, mianowani biegli z tą zmianą, iż miejsce Władysława Pawłowskiego zastąpił Jan Bogdański na którego się strony zgodziły po wykonanej do protokółu Sędziego Trybunału delogowanego w d. 15 (27 Lutego 1863 r. przysiędze; oszacowanie wzmiankowauej nieruchomości wraz z opinją, o niepodzielności takowej dopełnić, i czynność ta biegłych wyrokiem tegoż Trybunału z dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1863 r. zapadłym została potwierdzoną.

Nieruchomość sprzedana należy do wyż wymienionych w kosuparycji SSrów Ignacego Konarskiego, jest położona w Warszaawie pod N. 1559 lit*b* frontem od ulicy Chmielnej i Marszałkowskiej, i składa się z następujących realności.

1. Domu frontowego masiv murowanego dwupiętrowego od ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej.

2. Korpusu na podwórzu od ulicy Chmielnej położonego murowanego, porterowego blachą żelazną krytego.

3. Skrzydła lewego korpusu murowanego porterowego dachówką krytego.

4. Kloaki murowanej.

5. Komórek w części murowanych, a wczęści drewnianych jednopiętrowych tekturą smołową krytych.

6. Studni z pompą.

7. Krat żelaznych na podmurowaniu z kamienia ciosowego.

8. Gruntu zawierającego łokci kwadratowych 3890, i bruku łokci kwadratowych 1554.

Nieruchomość powyższa graniczy, z prawej strony z posesja N. 1559 lit c a z lewej od ulicy Chmielnej z posesją N. 1558.

Pierwsza publikacja objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości, przed delegowanym przez wyrok Trybunału z d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. W. Dobrskim Sędziem odbytą została w d. 29 Kwietnia (11 Maja) 1863 r.

Druga publikacja i zarazem przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w dniu 10 (22) Czerwca 1863 r. o godzinie 10 z rana lub za przywołaniem publickacji i przed tymże delegowanym W. Dobrskim, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod N. 549.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 63271 kop. 7 jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Bliższe szczegóły obejmują taksa, oraz zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, które przejrzeć można u podpisanego Patrona przedaż popierającego, i w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziału II pod N. 549 exystującej.

Alferd Jende.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2073) *Wójt Gminy Marzenina w Powiecie Sieradzkim Gubernii Warszawskiej.*

Gdy Mateusz Łuczyński z gminy Marzenin, opuściwszy w r. 1852 żonę swoją Franciszkę z Szymańskich Łuczyńską i do tego momentu nie daje o sobie żadnej wiadomości, a ona dla utrzymania siebie ma zamiar wnijść w powtórne związki małżeńskie; przeto wzywam tak tegoż Mateusza Łuczyńskiego jako i wszystkie władze, aby w ciągu sześciu miesięcy tenże Mateusz Łuczyński zgłosił się a władze dały o nim do mego urzędu wiadomość, jeżeli by on się gdzie kolwiek znajdował

Marzenin dnia 15 Lutego 1863 r. w Powiecie Sieradzkim.
Szeliski.

(N. D. 1150)

Proclama.

Der am 12 August 1804 zu Briesenhauland geborne Schmiedegeselle Gottlieb Mielke, welcher seinen letzten Wohnsitz Samoczyn gehabt, hat sich von dort aus vor ungefähr 35 Iahren auf die Wanderschaft begeben und seitdem von seinem Leben und Aufenthalte keine Nachricht gegeben.

Es wird daher derselbe so wie seine etwaigen unbekannten Erben und Erbnehmer aufgefordert sich spaetestens in dem auf den 2 October 1863 Vormittags 11 Uhr an hiesiger Herichtsstelle vor dem Kreisrichter von Tucholka anstehenden Termine schriftlich oder zu Protokoll zu melden und daselbst weitere Anweisung zu erwarten, widrigenfalls der Gottlieb Mielke fur todt erklärt und sein nachgelassenes Vermögen seinen Erben verabfolgt werden wird

Margonin den 28 October 1862
Königliche Kreis-Gerichts-Commission.

Urodzony w dniu 12 Sierpnia 1804 r. w Briesenhauland czeladnik kowalski Bogumił Mielke, który ostatnio przemieszkiwał w Samoczynie, udał się z tamtąd przed około 35 laty na wędrówkę i od tego czasu żadnej o swem życiu i pobycie nieudzielił wiadomości.

Wzywa się przeto tegoż Mielke lub ewentualnie niewiadomych jego SSrów i spadkobierców aby się najdalej w terminie na dzień 2 Października 1863 r. przed południem o godzinie 11 w tutejszym Sądzie przed Sędzią Powiatowym P. Tucholka wyznaczonym piśmiennie lub do protokółu zgłosili i tamże oczekiwali dalszej informacji, w przeciwnym bowiem razie Bogumił Mielke za zmarłego uznany, a pozostały po nim majątek SS-om jego wydany zostanie.

w Margoninie d. 28 Października 1862 r.
Królewska Komisja Sądu Powiatowego.

(N. D. 1151)

Edictalladung.

Es ist bei uns die Todeserklärung des Unterofficiers Christian Strehl beantragt. Sein Geburtsort ist unbekannt seinenletzten bekannten Wohnsitz hat er angeblich in Peisern in Russisch Polen gehat. Peisern soll er 1805 verlassen und zuletzt nach einer Nachricht in Freystadt bei dem Regimente Graf Hertzberg N. 9 gestanden haben.

Der Christian Strehl so wie seine unbekannten Erben und Erbnehmer werden hierdurch aufgefordert sich in dem am 30 October 1863 V. M 11 Uhr in unserem Gerichtslocale anstehendeu Termine oder vor demselben schriftlich oder persönlich bei dem Gerichte oder in dessen Registratur zu melden widrigenfalls dem Antrage auf Todeserklärung stattgegeben und sein bei uns verwaltetes Vermögen den sich legitimirenden Erben ausgehändigt werden wird.

Rybnik den 24 November 1862
Königliches Kreis-Gericht I Abtheilung.

(N. D. 2420) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II.*

W miesiącu Październiku r. z. na polu do wsi Gołąbki należącym, w bliskości traktu z Warszawy do miasta Błonia położonym wodległości o kilka wiorst od rogatek Wolskich, znaleziona została Waliska skórzana z zamkiem oderwanym a w której znajdowały się materjały piśmienne a mianowicie: papier czysty, papier listowy, paczka kopert, druki na regestra pomiarowe, oraz kilkanaście listów adresowanych do Józefa Celińskiego, a z czego wnosić wypada, że waliska ta przez niewiadomego dotąd sprawcę panu Celińskiemu który z pobytu dotąd nie jest wiadomy skradzioną zostal a, z tego więc powodu, wzywamy Józefa Celińskiego lub niewiadomego dotąd właściciela wyżej opisanej waliski aby po odbiór takowej w ciągu dni 30 z dowodami własność popierającemi, w Sądzie naszym stawił się, albowiem w razie przeciwnym na rzecz skarbu taż spieniężoną zostanie.

Warszawa dnia 13 (25) Maja 1863 r.
Asesor Trybunału,
p. o. Podsędka,
Asesor Kolegjalny, Kokowski.

(N. D. 2430) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Heronima Rządkowskiego, ostatnio w gminie Bniatowo zamieszkałego, a dziś z pobytu niewiadomego, aby się stawił w Sądzie tutejszym najdalej w dniach 30 od daty dzisiejszej licząc, albowiem w razie przeciwnym listami gończemi ściganym będzie.

Płock d. 17 (29) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 2342) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego*

W miesiącu Marcu r. b. pod wsią Okuninka Lutu i Adamki, w Powiecie Radzyńskim położonemi, znalezione zostały ciała szesnastu osób w bitwie, jak się okazało, która pod wsiami temi miała, miejsce poległych.

Rysopis ich jest następujący:

Pierwszy, wzrostu średniego, lat około 23, budowy ciała szczupłej, włosów na głowie ciemno-blond, twarzy ściągłej, nosa miernego, pociągłego bez żadnego zarostu, ubrany był w kapotę z grubego sukna sieraczkowego, pod tąż kożuszek krótki, dalej w kamizelkę w kwiatki czerwone, czarną, pas rzemienny, na kożuszku koszulę lnianą, spodnie szaraczkowe, pod temi gacie płócienne, wreszcie buty na nogach.

Drugi, wzrostu średniego, lat przeszło 30 mieć mogący, brunet, wąsy małe czarne, takież faworyty, twarz szerokawa, nos pociągły średni, ubrany był w koszulę lnianą.

Trzeci, wzrostu średniego, lat około 30tu włosów na głowie ciemno-blond, twarzy pociągłej, nosa dużego, ubrany był w koszulę lnianą cienką spodnie niebieskie w paski.

Czwarty, wzrostu mniej jak średniego, lat przeszło 30, włosów na głowie czarnych, takichże wąsów, policzki miał wypukłe, twarz szeroką, nos mierny, miał na sobie gatki żółte w paski czerwone.

Piąty, wzrostu średniego, lat przeszło 20, włosów na głowie ciemno-blond, bez zarostu, twarz pełna, nos mały, nieco zadarty, ubrany był w sukmanę, pod tą miał kamizelkę ciemną z świecącemi guzikami, wreszcie koszulę i gatki, grube lniane, nadto na szyi miał szalik w kratkę, białą i czarną.

Szósty, wzrostu dobrego, takiejże budowy ciała, lat około 30, włosow na głowie ciemno-blond, twarzy szerokiej, nosa miernego, miał na sobie koszulę lnianą, a na tej sukmanę szarą.

Siódmy, wzrostu dobrego, takiejże budowy ciała, twarzy pełnej, płaskiej, nosa miernego, lat 30 kilka mieć mogący, włosów na głowie ciemno-blond i takież wąsy, miał na sobie koszulę grubą lnianą.

Osmy, wzrostu średniego, lat ze 30, włosów czarnych, twarzy szerokiej, nosa małego, ubrany był w koszulę cienką, w zakładki drobne, spodnie ciemne w paski, na szyi szalik również ciemny w takież paski.

Dziewiąty, wzrostu miernego, lat ze 20, włosów na głowie ciemno-blond, twarzy pociągłej małej, nosa małego, bez żadnego zarostu, w ogóle budowy ciała szczupłej, miał na sobie koszulę lnianą, takież spodnie nieco grubsze, oraz kamizelkę czarną sukienną.

Dziesiąty, wzrostu małego, lat około 18, włosów na głowie ciemno-blond, twarzy pociągłej, nosa średniego nieco zadartego, bez żadnego zarostu, w ogóle budowy ciała szczupłej, miał na sobie koszulę lnianą, takież spodnie, nieco grubsze, oraz kamizelkę czarną sukienną.

Dziesiąty, wzrostu małego, lat około 18, włosów na głowie ciemno-blond, twarzy pociągłej, nosa miernego, nieco zadartego, bez żadnego zarostu, miał na sobie dwie koszule na pierwszej cienszej, znak P. Ł. druga zaś grubsza bez żadnego znaku, nadto na nogach skarpetki.

Jedenasty, wzrostu dobrego, lat przeszło 35, mieć mogący, włosy na głowie czarne, takież wąsy, twarz duża, nos mierny, budowy ciała dobrej, ubrany był, w sukmanę szarą porozrywaną, koszulę i gatki lniane szare płócienne.

Dwunasty, wzrostu średniego, lat około 20, budowy ciała szczupłej, włosów na głowie czarnych, twarzy i nosa małego, bez żadnego zarostu, miał na sobie koszulę lnianą, spodnie ciemne cienkie, oraz na szyi szalik czarny.

Trzynasty, wzrostu dobrego, lat 25 przeszło mieć mogący, twarzy pociągłej, nosa miernego, włosów na głowie czarnych, bez żadnego zarostu, wogóle budowy ciała szczupłej, był ubrany w koszulę lnianą, takież gacie grube, kaftanik ciemny letni.

Czternasty, wzrostu średniego, lat 30 przeszło, włosów na głowie ciemno-blond, wąsy i broda rudawe, budowy ciała dobrej, miał na sobie dwie koszul cienkich, pod temi kaftan wpaski ciemne, oraz gacie płócienne cienkie.

Pietnasty, wzrostu mniej jak średniego, lat około 30, twarzy małej, nosa m[illegible]go, włosów na głowie ciemno-blond, wąsy małe, budowy ciała średniej, był ubrany w koszulę lnianą, spodnie grube sukienne, granatowe, oraz kamizelkę ciemną.

Szesnasty wzrostu dobrego, lat przeszło 20, włosów na głowie ciemno-blond, twarzy pociągłej, nosa miernego, bez żadnego zarostu, budowy ciała szczupłej, był ubrany w koszulę lnianą, gacie w kratki niebieskie, kamizelkę ciemną.

Ktoby z opisu powyższego mógł wiedzieć o pochodzeniu, imieniu i nazwisku osób tych zechce dać wiadomość Sądowi tutejszemu lub najbliższemu swego zamieszkania, przez co da możność spisania aktu zejścia, tak ważną rolę w stosunkach społeczeńskich grającego.

Biała dnia 9 (21) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2254) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako te żiwojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Walentego Kruszewskiego, o kradzież obwinionego, lat 48 mającego, katolika, stale we wsi Żelarkach mieszkającego, z wyrobku utrzymującego się a na teraz z pobytu niewiadomego, baczne oko zwracały i w razie ujęcia najbliższemu Sądow odstawiły.

Płock d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 2434) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające. aby Aleksandra Wiśniewskiego gospodarza z Józefków gminy Chodecz zbiegłego i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ściśle śledziły, a ująwszy Sądowi tutejszemu dostawić zarządziły. Rysopis Aleksandra Wiśniewskiego: lat 29, żonaty, dzietny, gminny, katolik, wzrost doby, twarzy ściągłej, włosów blond, nosa i ust miernych, oczu piwnych, znaków szczególnych żadnych, czytać i pisać umie po polsku.

Brześć Kujawski d. 15 (27) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący.
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 2285) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego*

Wzywa Mordkę Joska Nejdemana, byłego strażnika konsumcyjnego z Piotrkowa, obecnie z pobytu niewiadomego, iżby wciągu dni 30, od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu, stawił się w Sądzie tutejszym dla posłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego, lub iżby w tymże czasie o teraźniejszym zamieszkaniu swojem doniósł, pod skutkami prawa,

Piotrków dnia 1 (13) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, Chmieleński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2523) Podaje do powszechnej wiadomości: iż bilet Lombardowy wydany, za Nrem 32,918 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 22 Czerwca r. 1863, to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji (1)

(N. D. 2442) Sola weksel na rs. 1015, przez Augusta Jaske na rzecz Henryka Brzozy, z terminem jednomiesięcznym, wystawiony w d. 21 Kwietnia r. b. zagubiony został.

Łaskawy znaalazca zechce takowy odnieść do Kantoru p. H. Wawelberga pod Nr. 955.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.